DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „LUDZIE BROADWAYU".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 30 STYCZNIA 1931 ROKU Nr. 24.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Proces o niedoszły zamach na marsz. Piłsudskiego

w Sądzie okręgowym w Warszawie.

WARSZAWA, 29-1. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się w Sądzie okręgowym proces w głośnej w okresie wyborczym sprawie niedoszłego zamachu bombowego na marsz. Piłsudskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli działacze socjalistyczni: b. pos. Józef Dzięgielewski oraz Piotr Jagodziński, Dominik Trochimowicz, Józef Białkowski i Franciszek Markowski.

Obronę wnoszą adwokaci: Berenson, Śmiarowski, Szumański, Honigwill, Rudziński, Benkiel i Gacki.

Przewodniczy w rozprawie wiceprezes Neuman przy udziale sędziów Lautera i Łaszkiewicza. Oskarża wiceprokurator Grabowski.

AKT OSKARŻENIA.

Wszyscy podsądni oskarżeni zostali o „wzięcie udziału we wrześniu i październiku roku ubiegłego w utworzonym przez siebie zrzeszeniu terorystycznem, t. zw. „bojowej piątce", które to zrzeszenie postawiło sobie za cel dokonywanie zamachów na życie osób piastujących władzę państwową, a zamachy planowali przy pomocy przyrządów wybuchowych".

Akt oskarżenia mówi, że oskarżeni zmówili się co do dokonania zabójstwa marsz. Piłsudskiego, przygotowali bomby i rewolwery i ułożyli plan wykonania zamachu, który miał polegać na tem, że Jagodziński miał rzucić bombę do samochodu marszałka podczas jego przejazdu z prezydjum Rady ministrów Al. Ujazdowskiemi, a pozostali mieli ułatwić mu potem ucieczkę, ochraniając go przed aresztowaniem strzałami z rewolwerów.

Akt oskarżenia zaznacza, że nie doszło do wykonania zamierzeń z przyczyn niezależnych od zamachowców, a to z powodu ujawnienia ich przygotowań.

Zwraca powszechną uwagę, że wśród świadków oskarżenia przeważają osoby z policji. Oskarżonym, według kodeksu karnego, grozi wymiar kary do 15 lat ciężkiego więzienia.

NA SALI SĄDOWEJ.

Od wczesnego ranka trwały przygotowania w pałacu Paca przy ul. Miodowej 15, gdzie rezyduje Sąd okręgowy. Dla prasy stołecznej, prowincjonalnej i zagranicznej przygotowano dwa stoły specjalne, a dla sądowników i palestry wniesiono krzesła.

Również dla publiczności zwiększono ilość miejsc na sali rozpraw. Wstęp dla publiczności wolny, jednak woźni sądowi i policjanci sprawdzają dokumenty osób, nie dopuszczając podejrzanych.

O godz. 9 min. 15 przywieziono dwiema karetkami samochodowemi z więzienia wszystkich oskarżonych. W gmachu sądowym straż policyjna specjalnie na czas trwania procesu zwiększona.

Na rozprawie znajdą się następujący korespondenci zagraniczni: z „London Daily News", „Chicago Tribune", „Berliner Tageblatt", „Vossische Zeitung", sowieckich agencyj „Tass", „Izwiestia", agencja Wolffa, „United Press", „Vorwärts", Pesti Naplö", „Lokal Anzeiger", „New York Times", „Kölnische Ztg." i „Journal de Geneve".

Kilku z nich nie zna wcale języka polskiego.

SYLWETKI OSKARŻONYCH.

Oskarżony Jagodziński, liczący lat 45 — to mąż słynnej Owczarkówny, skazanej swego czasu za zamach na generał-gubernatora warszawskiego Skałona na karę śmierci, sam zaś za zamach terorystyczny w 1905 r. skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu jako małoletniemu na katorgę (siedział w jednej celi w Moskwie z Antonim Anuszem i Nestorem Machno). W katordze spędził 10 lat od 1907 do 1917 r. Broni go adw. Szumański.

Dzięgielewski, poseł w dwóch ostatnich kadencjach sejmowych. W obronie jego występują adw. Berenson i Śmiarowski.

Trochimowicz i Białkowski — to urzędnicy Pow. Kasy chorych ostatnio zredukowani. Bronią ich adw. Benkiel i Gacki.

Ostatni wreszcie Markowski — deportowany za czasów rosyjskich na zesłanie, z zawodu sztukator. Obrońcami jego są: adw. Honigwill i Rudziński.

PŁACZ KOBIET.

Na sali sądowej w pierwszych rzędach ławek siedzą rodziny oskarżonych. W chwili wprowadzenia oskarżonych na salę o godz. 10.50 kobiety zaczynają płakać. Po chwili na salę wchodzi komplet sądzący.

STARCIE OBRONY Z PRZEWODNICZĄCYM.

Rozprawa rozpoczęła się od ostrego starcia obrony z wiceprezesem Neumanem, przewodniczącym kompletu sądzącego. Obrońcy wywodzą, że komplet sądzący jest dobrany niewłaściwie, gdyż wiceprezes Neuman już w sierpniu ub. r. otrzymał nominację na naczelnika wydziału w Ministerstwie sprawiedliwości i nominacja ta została ogłoszona w „Monitorze". Obrońcy dowodzą zatem, że wiceprezes Neuman nie może przewodniczyć rozprawie, gdyż jest urzędnikiem i podlega hierarchicznie ministrowi sprawiedliwości.

Obrona wnosi więc o odroczenie rozprawy i zmianę kompletu sądzącego.

Wiceprezes Neuma repulikuje, że nie widzi podstaw do wzięcia pod uwagę wniosku obrony, gdyż aczkolwiek nominacja jego na urzędnika w Min. sprawiedliwości została ogłoszona, to jednak dotychczas urzędowania w Min. sprawiedliwości nie objął.

OSKARŻENI.

Zkolei przystępuje sąd do ściągnięcia personaljów z podsądnych. Piotr Jagodziński zeznaje, iż był karany sądownie podczas sprawowania przez siebie funkcyj kierownika drukarni.

Oskarżeni patrzą przed siebie śmiało, nie znać na nich przygnębienia, ani niepewości. Poseł Dzięgielewski, wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna, składa zeznania głosem mocnym, wyraźnie składając słowa. Trochimowicz, robotnik, nie wydaje się być człowiekiem o rozwiniętej inteligencji. Markowski, ślusarz, szczupły, niski, o ziemistej cerze i zapadniętej piersi. Białkowski, blondyn, ze starannie utrzymanemi wąsami, gładko zaczesanemi włosami, wygląda bardzo schludnie. Wszyscy zeznają głosem pewnym — bez wahań.

ZEBRANIA „PIĄTKI".

Z pośród oskarżonych pierwszy zeznawał Trochimowicz, który nie przyznaje się do zamachu na marsz. Piłsudskiego, oraz do należenia do spisku, mającego na celu obalenie Rządu. Natomiast przyznaje się do brania udziału w zebraniach „piątki", do przynależności do partji PPS, oraz do należenia do milicji porządkowej. Przyznaje się do brania udziału w trzech zebraniach, na których omawiano „grubą robotę". Oskarżony Jagodziński mówił na tych zebraniach, że PPS musi być przygotowana na wszystko. Trochimowicz myślał, że chodzi o bronienie się przed napaściami innych partyj i że nigdy nie zdawał sobie sprawy, że chodzi o zamach na marsz. Piłsudskiego.

Na ostatniem zebraniu, gdzie był Białkowski i Pużycki, który go wciągnął na zebranie „piątki", ten ostatni co chwilę wychodził do sionki i wywoływał Jagodzińskiego. W pewnym momencie Jagodziński oświadczył, że będzie poważna robota i że pojadą w Aleje Ujazdowskie rzucić bombę pod samochód. Pod czyj, nie mówił. Pużycki zwrócił się wówczas do obecnych, mówiąc, że należy bronić Jagodzińskiego od zaaresztowania salwami strzałów rewolwerowych. Następnie zapytał się Pużycki Jagodzińskiego:

— Na kogo ma być zamach, czy na Wasala?

Jagodziński skinął głową twierdząco.

Skończyło się na niczem. O bombie nie było mowy.

Wogóle Trochimowicz zwraca uwagę na akcję Pużyckiego, od którego dostał rewolwer i który go do całej roboty namawiał.

CZY MÓGŁ BYĆ ZAMACH?

Po Trochimowiczu zeznawali Białkowski i Markowski, którzy nie wnieśli żadnych charakterystycznych szczegółów. Po nich zeznawał b. poseł Dzięgielewski, który oświadczył, że PPS nie jest stronnictwem terorystycznem.

Zkolei zeznawał najwybitniejszy z oskarżonych, Jagodziński o wyglądzie inteligenta. Zeznanie jego wywołało bardzo silne wrażenie.

Oświadczył on, że jest członkiem partji terorystycznej. Był skazany za to na śmierć za czasów rosyjskich. Zna technikę zamachów. Zapewnił, że gdyby zamach organizował, to ten zamach doszedłby do skutku. Następnie przedstawił, jak się zamach organizuje. Trzeba mieć materjał i ludzi. Materjału nie posiadał, bo nie miał bomby. Ludzie muszą być pewni, a tych ludzi z „piątki" nie znał. Bojowiec przed zamachem musi wystrzelić conajmniej 150 razy.

Gdy miano dokonać zamachu na Skałona w Wilnie, żona Jagodzińskiego (która jako świadek jest na sali), chodziła przez trzy dni na wyznaczonym odcinku z bombą.

Jagodziński podkreśla, że gdyby miał zamach urządzić o ogdz. 7 wiecz. toby nie robił zbiórki o godz. 6, ale conajmniej od południa byłby na miejscu.

Jezdnia w Alejach Ujazdowskich ma 14 mtr. szerokości. Ponieważ stać miał rzekomo z lewej strony, to zmuszony byłby rzucić bombę na 12 metrów, a przecież w tem miejscu jeżdżą samochody i chodzą ludzie.

— Ja panom daję słowo, że gdybym tam stał z bombą, stałbym tam do śmierci.

OSIĄGNĄŁ SWÓJ CEL.

— Kiedy mnie policja aresztowała, nie dawałem żadnych zeznań. Pisano co chciano. Tymczasem osiągnąłem swój cel, a było nim zdemaskowanie konfidenta.

Przewodniczący: — Czy przyznaje pan, że pozory zamachu istniały?

Jagodziński: — Tak.

Przewodniczący: — Musi pan udowodnić, że miał pan intencje symulowania zamachu. Dlaczego pan nie chciał przyjąć Raczyńskiego do piątki i zbadać, czy jest konfidentem?

Jagodziński: — Gdybym chciał stworzyć piątkę, tobym go przyjął.

Przewodniczący: — Czy pańska piątka zdała egzamin?

Jagodziński: — Do bojowców było im daleko. Gdybym chciał zrobić robotę, wziąłbym ich najpierw na małą robótkę, naprzykład na sprzątniecie jakiegoś szpicla niemieckiego.

Przewodniczący: — Czy pan nie widzi, że występował pan jako prowokator w stosunku do swych kolegów?

Jagodziński: — Posiedzą i wyjdą. Chciałem tylko, by się wydało, kto jest konfidentem. Policja źle się zachowywała.

Przewodniczący: — Bili pana?

Jagodziński: — Zaciąłem się i nic nie powiedziałem. Gdybym siedział rok, tebym nic nie powiedział, a o mojej fachowości bojowca może po-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-giej).

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-ej).

wiedzieć mój były przyjaciel Anusz, lub mój były przyjaciel Prystor.

Obrona: — Czy pan znał rozkład dnia marsz. Piłsudskiego?

Jagodziński: — Nie miałem pojęcia.

Obrona: — Czy pan myślał kiedy o zamachu w niepodległej Polsce?

Jagodziński: — Nie. Jestem ze starej szkoły. Jak myślę, tak robię.

Obrona: — Czy się pan porozumiewał z p. Arciszewskim?

Jagodziński: — Nie. W mojej celi siedział agent, a przed celą siedział policjant.

ŚW. PUŻYCKI.

Już w nocy sąd przystąpił do zbadania świadka Pużyckiego, głównego świadka oskarżenia. Zaprzysiężono go.

Świadek zeznaje, że do PPS. należał od r. 1913. Później wezwano go do samoobrony. 19 września Dzięgielewski i Źróbik namawiali go do przystąpienia do akcji. Wskazywano, że tu da robić piątki. Mówiono, że Raczyński będzie obserwował koszary 31 pułku, gdzie był sierżantem, aby obezwładnić straż i zabrać jej broń. Broń dawał Dzięgielewski.

Rozprawa potrwa trzy do czterech dni.

PRZEGLĄD PRASY.

Wyjaśnienie W. Sieroszewskiego.

W związku z zamieszczeniem przez krakowski „Naprzód“ informacji, że W. Sieroszewski denuncjował niejakiego p. Machajskiego władzom austrjackim, W. Sieroszewski rozesłał prasie następującej treści list:

W nrze 32 „Gazety Warszawskiej“ z dn. 27 stycznia 1931 r. umieszczony został p. t. „To ma być członek Trybunału Stanu“ — przedruk z Naprzodu, w którym p. Haecker oskarża mnie o zadenuncjowanie przed żandarmerją austrjacką pana Machajskiego. P. Haecker dobrze wie, że to nieprawda. O Machajskim napisałem jedynie ściśle poufny prywatny, nie przeznaczony do dalszego użytku list do śp. dra Kazimierza Dłuskiego w Zakopanem, przestrzegając przed działalnością dra Machajskiego. Sprawa ta została w swoim czasie wyjaśniona (Kurjer Lwowski nr. 39 i 115 z r. 1911). żadnych władz w tej sprawie nigdy nic informowałem. Proszę wszystkie uczciwe pisma o umieszczenie tego sprostowania. Oszczerców pociągam do odpowiedzialności sądowej.

Wacław Sieroszewski.

Czy można skarżyć wojskowych?

„ABC“ stwierdza, że według procedury wojskowej poszkodowani, a więc w danym wypadku więźniowie brzescy, nie mają prawa składać zeznań pod przysięgą, natomiast mogą to czynić świadkowie, czyli w tym wypadku oficerowie.

Ta sama procedura wojskowa przewiduje, że pociągnięcie do odpowiedzialności nie zależy tylko od skargi poszkodowanego. Dla wszczęcia sprawy trzeba przecie — zgody dowódcy.

A przecież p. kierownik Min. spraw wojskowych oświadczył w znanym rozkazie, że oficerowie brzescy działali „na podstawie otrzymywanych ścisłych rozkazów“.

Jasnem jest więc, dlaczego b. więźniowie nie idą sami do sądów.

Pieniądze na wybory.

„Polonia“ wyjaśnia, w jaki sposób sanacja zdobyła na Śląsku dużą sumę na fundusz wyborczy, o czem z trybuny sejmowej mówił pos. Rybarski.

Wywody posła Rybarskiego należy zrozumieć tak: Miarodajne czynniki naciskały na Górnośląski Związek przemysłowców górniczo-hutniczych, by udzielił im subwencji na wybory. Przemysłowcy wykręcali się jak mogli, bo czasy są ciężkie. Ale bali się bebeków, którzy mogliby przemysłowi zaszkodzić. Nie mając gotówki, scedowali bebekom na fundusz wyborczy pretensję swoją do Rządu w wysokości 650 tysięcy zł. Wiemy, że oprócz tego bebecy wycisnęli jeszcze od przemysłu śląskiego 350 tysięcy zł., a od przemysłu żelaznego 500 tys. zł. na wybory.

Razem półtora miljona.

Genewski „pasztet“.

Pisze korespondent „Polski“ z Genewy p. Kazimierz Smogorzewski.

Dawno już nie pamiętamy sesji Rady tak dla Polski trudnej jak ta, która dziś się skończyła. Państwo nasze jest jak wielki obóz warowny, którego strażnicami i podstawami siły zarazem są: Pomorze, Wileńszczyzna, Wschodnia Małopolska i Śląsk. Na tym ostatnim odcinku atak był najgwałtowniejszy, ale jedna z not p. Curtiusa protestuje również przeciwko traktowaniu mniejszości niemieckiej na Pomorzu w czasie ostatnich wyborów; z okazji od trzech lat zgórą wlokącej się sprawy nawiązania „normalnych warunków“ z Litwą przypomniano czterem setkom zagranicznych dyplomatów i dziennikarzy, stanowiących stałe genewskie audytorjum, że tam, na Wileńszczyźnie ciągle coś nie jest załatwione; Ukraińcy zasypali sekretarjat Ligi notami, a dziennikarzy broszurami w przedmiocie „pacyfikacji“, a p. Curtius nie omieszkał wtrącić do swego przemówienia, że Rada powinna się zająć tą sprawą na swem następnem posiedzeniu... Słowem, mieliśmy w Genewie do połknięcia „posztet“ nielada, a musieliśmy go spożyć w przykrej atmosferze Brześcia, o którym każdy cudzoziemiec interesujący się polityką jest dziś dokładnie poinformowany. Trzeba sobie to jasno powiedzieć: sami wiemy najlepiej jak dom nasz urządzić i jak Konstytucję zrewidować — w tej dziedzinie krytyczne uwagi obcych o tem co się dzieje w Polsce mogą nas wcale nie wzruszać, szczególnie kiedy pochodzą od ludzi uważających, że Polska „połknęła“ zadużo ziem... Ale wielkie straty moralne przynoszą nam opinje obcych, dotyczące zachwiania się poczucia prawa i poniewierania godności ludzkiej w Polsce.

O tem wszystkiem pamiętać trzeba, kiedy chce się należycie ocenić raport, jaki dziś w sprawie wypadków na Śląsku Górnym Rada Ligi jednogłośnie przyjęła. W warunkach normalnych taki raport byłby niepowodzeniem. Ale w warunkach nadzwyczajnych, powstałych w dużej mierze dzięki nam samym, trzeba go uważać za sukces.

Tak, w Genewie mieliśmy nielada „pasztet“ do połknięcia. I jakkolwiek p. Zaleski nawet dyskutować nie chciał nad bezczelnemi żądaniami niemieckiemi, wtrącającemi się w wewnętrzne stosunki Polski (ustąpienie wojewody Grażyńskiego i rozwiązanie Związku powstańców), to jednakże — jak pisze p. Smogorzewski —

musiał się zgodzić na pewne określenia dość przykre, na pewne nauki dość dla dumy naszej bolesne. Raport stwierdza bowiem, że Związek powstawców „ożywiony jest duchem napewno nie ułatwiającym zbliżenia dwu odłamów ludności“, oraz zaleca Rządowi polskiemu powzięcie decyzyj unicestwiających wszelkie węzły, jakieby istniały między władzami a stowarzyszeniami uprawiającemi politykę“. Całe szczęście, że w ostatniej chwili udało się do tego zdania wsadzić zastrzeżenie: „w braku innego środka“ (a defaut d'autre moyen)... Ponieważ i w tym punkcie Rada Ligi pragnęłaby dowiedzieć się na przyszłej sesji co postanowił Rząd polski, przeto owym „innym śrdokiem“ — najskuteczniejszym zresztą — może być faktyczne uspokojenie umysłów na Śląsku.

W rezultacie p. Curtius tryumfu w Genewie nie odniósł i wraca do Berlina z dokumentem zawierającym głównie platoniczne dla Niemiec satysfakcje. Rzeczą realną jest dla Niemiec to, że w maju jeszcze raz będzie się mówiło w Genewie o incydentach wyborczych na Śląsku, że będzie się mówiło również o takichże incydentach w Poznańskiem i na Pomorzu, albowiem na notę niemiecką tych ostatnich województw dotyczącą Rząd polski nie odpowiedział, a Rada nie zadowoliła się krótkiem oświetleniem, jakie zawierała mowa p. Zaleskiego.

ś. p.

WŁADYSŁAW CZARNOMSKI

EMERYT P. K. P.

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, oddał ducha Bogu dnia 29 stycznia 1931 r., przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Konrada 1 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 31 stycznia o godzinie 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się tegoż dnia o godzinie 9 rano w kościółku Serca Pana Jezusa,

o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

1170 **Żona, Córki, Zięciowie, Wnuki i Rodzina.**

Ostateczne zestawienia budżetowe.

O płace w przedsiębiorstwach państwowych.

WARSZAWA, 29.1 (Tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa kontynuuje swoje debaty. We czwartek prowadzono obszerną debatę nad ustawą skarbową. Referentem był p. Miedziński, który zaproponował przyjęcie ustawy według brzmienia rządowego i podał ostateczne zestawienie dochodów i wydatków. Według tego zestawienia dochody wynoszą 2 miljardy 857 milj. 412.474 zł., rozchody —2.856.985.154 zł. Nadwyżka 327.320 złotych.

Poseł Polakiewicz ogłosił rezolucję, ażeby wysokość uposażeń w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych była dostosowana do uposażeń urzędników państwowych.

Druga rezolucja domaga się, aby gratyfikacje, względnie remuneracje w bankach państwowych, w samorządach i we wszystkich instytucjach, których budżety i bilanse zatwierdza Rząd, były wypłacane tylko wrazie osiągnięcia czystego zysku i aby w stosunku do pracowników nie przekraczały rocznie jego jednomiesięcznego uposażenia.

Zuchwały napad rabunkowy

na sklep jubilerski w Warszawie.

WARSZAWA, 28.1. Niezwykle zuchwałego rabunku dokonano wczoraj w centrum miasta na zakład jubilerski Antoniego Turczyńskiego, przy ul. Ossolińskich 8.

Wystawa sklepu posiadała bardzo wiele cennych drobiazgów — pierścionków, bransoletek, zegarków, a wśród nich odznaczał się wielkością pierścionek z brylantem, wagi 24 karatów, pozostawiony w komis przez spadkobierców Wiktorji Kaweckiej.

Pierścionek miał wartość 2.500 dolarów, a brylant odznaczał się lekkim brązowym odcieniem.

Wczoraj koło godziny 3 popołudniu, gdy w sklepie znajdował się ekspedjent Wacław Sitowicz oraz trzech interesantów, nagle od strony ulicy podbiegł jakiś osobnik i szybkim ruchem, uderzywszy w szybę prawdopodobnie łomem żelaznym, owiniętym w sukno, porwał ów pierścionek po Wiktorii Kaweckiej i rzucił się do ucieczki.

Ponieważ zarówno na rogu ulic Wierzbowej i pl. Saskiego, jak i na rogu Krak. Przedmieścia znajdują się posterunki policyjne, zuchwały rabuś, który prawdopodobnie obmyślił sobie już zgóry cały plan działania i ucieczki, wpadł do domu nr. 6 przy ul. Ossolińskich, przebiegł przez dwa podwórza, poczem dostał się przy pomocy przygotowanej już liny na podwórze domu Krak. Przedmieście 17, skąd wybiegł na ulicę i ukrył się w tłumie przechodniów.

Podczas pościgu Sitowicz zdołał schwytać złodzieja za nogę. Ten jednak zagroził mu nożem i szarpnął się tak mocno że w ręku ścigającego został tylko but.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo. Wszystkie sklepy jubilerskie zostały już ostrzeżone przed nabyciem brylantu, który bardzo łatwo poznać po charakterystycznem odcieniu.

Sprawozdanie z Genewy

ZŁOŻY MIN. ZALESKI.

WARSZAWA, 29.1 (Tel. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych w środę min. Zaleski wygłosi referat o polityce zagranicznej w związku z ostatniem posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

Skonfiskowane artykuły

A INTERPELACJE SEJMOWE.

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.). Odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, która została zwołana na życzenie marszałka Sejmu. Marszałek zwrócił się do komisji o opinję, czy w interpelacji można immunizować skonfiskowane artykuły prasowe.

P. Car przedstawił referat, w którym dowodzi, że interpelacje z dosłownem przytoczeniem skonfiskowanych artykułów są niedopuszczalne.

B. minister ukraiński

ARESZTOWANY ZA OSZUSTWA.

LWÓW, 29.1. W tutejszych kołach wielką sensację wywołało aresztowanie w cukierni Warszawskiej znanego przemysłowca i byłego ministra „Zachodnio ukraińskiej republiki“ dr. Izydora Hołubowicza.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonywania przez Hołubowicza wspólnie z przemysłowcem naftowym Tornscheinem oszukańczych machinacyj. Suma oszustw sięga kwoty 200.000 zł.

Tornschein ukrywa się od kilku dni i poszukiwany jest przez policję.

Gabinet Lavala

STANIE JUTRO PRZED PARLAMENTEM.

PARYŻ, 29.1. Gabinet Lavala stanie jutro przed izbami. Zgłoszone będą trzy interpelacje: socjalistów — o składzie rządu, komunisty Cachina i radykała Richarda o ogólnej polityce rządu.

Deputowany Franklin Bouillon wygłosi podczas debaty generalnej wielką mowę przeciwko polityce zagranicznej Brianda.

Burza śnieżna

NA POŁUDNIU ROSJI.

RYGA, 29.1. W Odesie i okolicach szaleje burza śnieżna o niezwykłej sile. Burza wyrządziła wielkie szkody w mieście, wywracając słupy telefoniczne, zrywając dachy z domów i wyrywając drzewa z korzeniami.

Wskutek uszkodzenia elektrowni miasto w przeciągu kilku dni znajdowało się w ciemnościach. Ruch tramwajowy oraz kolejowy ustał całkowicie.

Kilka okrętów, znajdujących się na Czarnem Morzu, w tej liczbie dwa okręty niemieckie, wysłały sygnały, wzywające pomocy. Ruch w porcie został całkowicie wstrzymany.

Kupcy

SKAZYWANI NA ŚMIERĆ.

RYGA, 29.1. Sąd sowiecki w Władywostoku skazał na karę śmierci 4 kupców, oskarżonych o spekulację i przemyt towarów do Japonji i Chin. Wyrok śmierci został wykonany.

„Gospodaruj Panie Boże,

BO LIPIŃSKI JUŻ NIE MOŻE“.

Na ulicy Nowowiejskiej w Warszawie — na frontonie jednego z domów — znajduje się taki charakterystyczny napis:

„Dałeś mi Boże z Twojej Opatrzności, Dajże i temu, który mi zazdrości“.

Czasy się zmieniły. Symbolem tej zmiany jest następujący znamienny wypadek, jaki podobno w tych dniach zdarzył się w powiecie Błońskim:

Właściciel ziemski, nie mogąc sobie dać rady z trudnościami finansowemi, wyprzedał inwentarz, zwolnił służbę, zamknął bramy folwarku, klucze odesłał staroście, na bramie nalepił kartekę z napisem:

„Gospodaruj Panie Boże — bo Lipiński już nie może“.

i poszedł w świat.

PONIEDZIAŁEK NA WIEJSKIEJ.

W „Kurjerze Polskim“ zamieszczona została ciekawa charakterystyka nastrojów panujących na ul. Wiejskiej w Sejmie w czasie poniedziałkowego posiedzenia, między innemi poświęconego sprawie brzeskiej. Cytujemy tam artykuł w całości:

Ubiegły poniedziałek zapisze się w kronikach ul. Wiejskiej jako dzień, pełen wielkiego napięcia. Dwie sprawy, elektryzujące dziś opinję — Brześć i pacyfikacja Małopolski Wschodniej, wypełniły go po brzegi albo ściślej mówiąc ponad brzegi. Ze strony Rządu i czynników Rząd popierających postanowiono załatwić je odrazu, w ciągu jednego dnia, w przewidywaniu, że przeciwnik wkońcu się zmęczy. Tymczasem okazał się on wytrwały. Atakowano, jeżeli chodzi o słowa, długo, energicznie wyczerpano kwestję do cna. Dziwnie wytrwałą okazała się również publiczność. Przez całe popołudnie, przez cały wieczór, przez całą noc, ludzie, wypełniający galerję, nie ruszyli się z miejsc, chłonęli poszczególne mowy, zachowując przytem idealną ciszę i skupienie.

Sprawa Brześcia dyskutowana była w ciągu ubiegłej doby dwukrotnie. Naprzód w Senacie. Obecność premjera Sławka, wicepremjera Pierackiego, zdawała się wskazywać, że Rząd zabierze głos w Izbie Wyższej. Tymczasem nie. Jeżeli chodzi o reagowanie przepełnionej sali na poszczególne mowy, było ono w sensie bardzo słabe. Większość senacka nie protestowała przeciw szczegółom opowiadań o kaźni brzeskiej, tylko czasami padł jakiś okrzyk, czasami na twarzach zjawiał się uśmiech ironji, gdy któryś z mówców (a było ich stanowczo za wielu) mówił zbyt górnie i chmurnie o doskonałej sprawiedliwości, lub jeszcze bardziej doskonałej wszechmiłości.

Naogół dyskusja, długa bardzo, toczyła się w ramach seminarjum uniwersyteckiego.

Publiczność odznacza się jedną właściwością bezsporną: instynktem. Ten instynkt wstrzymał ją od wypełnienia galerji Senatu, mimo, że dyskusja toczyła się o Brześć, ten sam instynkt rzucił ją na galerje sejmowe i kazał nieruchomo, w skupieniu siedzieć do rana. Dyskusja w Sejmie miała oblicze zasadniczo różne od debaty w Senacie. Już sprawa wniosku co do pacyfikacji Małopolski Wschodniej wykazała, że Izba jest niezwykle podniecona. Reakcja na poszczególne przemówienia była bardzo żywa i bardzo żywiołowa. Gdy o północy przyszedł na porządek dzienny Brześć, nastrój ten nie osłabł. Już podczas mowy p. St. Strońskiego stało się wyraźnem, że większość sejmowa, a przynajmniej lwia część tej większości, nie chce słuchać opowiadań o martyrologji brzeskiej, wychodząc z założenia, że opowiadania te są nieprawdziwe. Ale to nie wyczerpuje wszystkiego. W okrzykach poszczególnych posłów, w pogardliwej ironji, z jaką przyjmowane były wstrząsające grozą opisy z pobytu w Brześciu poszczególnych więźniów, w okrzykach pod adresem poszczególnych mówców opozycyjnych: — a wy, czy byliście lepsi, czy nie przygotowaliście zabójstwa Narutowicza, czy nie urządziliście rzezi krakowskiej — wyczuwało się traktowanie Brześcia jako odwetu. Najjaskrawiej, najdobitniej uwidoczniło się to w przemówieniu posła Jana Piłsudskiego, który oświadczył (cytujemy według djarjusza sejmowego):

„Jesteśmy przewrażliwieni wobec wszystkiego, co pochodzi od władzy i wobec wszystkiego, co dotyka obywatela. Brześć jest najlepszym tego przykładem. Choćby przypuścić, że nie był on praworządnym, kto krzyczy na tę niepraworządność? Panowie z lewicy, a jaki oni mają do niej stosunek? Dowiódł tego kongres krakowski, jeszcze tydzień temu za rozpowszechnianie uchwał z tego kongresu skazano kogoś na 10 miesięcy więzienia. Po Krakowie mieliście Warszawę, wyjście na ulicę skończyło się ofiarami z życia ludzkiego, czemże to jest w porównaniu z obrazą fizyczną kilku osób przez dozorców więziennych? Wskazujecie na wzburzenie, mówicie o rewolucji. Ale rewolucja która może być stłumiona przez zatrzymanie 20 ludzi, to nie jest żadna rewolucja, tylko zamęt, i do tego tylko jesteście zdolni. Należy dziękować że był Brześć, jeżeli za cenę Brześcia można było wstrzymać zamęt w tej chwili“.

—

W obecnym sejmie, wobec stałej większości, niema i nie może być niespodzianek, a jednak w poniedziałek i w kuluarach i na sali obrad panowała jakaś gorączka. Dlaczego? Bo w sprawie Brześcia arytmetyczna większość czy mniejszość, to jeszcze nie wszystko. Bo nawet ci, którzy najgłośniej krzyczą, że to drobiazg fragment bez znaczenia, jednak zdają sobie sprawę, że precedens jest niebezpieczny. A z drugiej strony ci, którzy deklamują o praworządności, nie mają jednak tak krótkiej pamięci, by nie zdawać sobie sprawy, że z drogi tej nieraz zbaczali.

To też, mimo różnych i sprzecznych pozorów, zamknięcie sprawy brzeskiej na terenie sejmowym, odczuli wszyscy, nie wyłączając najbardziej pewnych siebie, jako pewnego rodzaju ulgę.

Nowy rząd francuski bez radykałów

Drugie wydanie gabinetu p. Tardieu'a.

Z uczuciem ulgi, ale bez entuzjazmu, przyjęła umiarkowana Francja wiadomość o utworzeniu gabinetu przez sen. Lavala. Uczucie ulgi pochodzi stąd, że się wreszcie zakończyło przesilenie, które się zapowiadało na czas dłuższy; a pewien chłód stąd, **że się nie udało doprowadzić do powstania „rządu porozumienia republikańskiego“ i że nowy rząd nie rozporządza liczniejszą większością od tej, jaką miał ostatni rząd Tardieu,** który w połowie grudnia ustąpił.

Pierwszem staraniem p. Laval po otrzymaniu misji utworzenia nowego rządu było skłonić republikańskie grupy parlamentarne (od prawicowej „unji republikańsko - demokratycznej“ p. Marin przez „akcję demokratyczną“ p. Maginota i grupy środka aż do radykałów i republikanów społecznych Brianda z lewicy włącznie). Wszystkie grupy prawicowe i centrowe okazały dobrą w tym kierunku wolę. Radykali zaś po burzliwych obradach odpowiedzieli na ofertę Lavala oświadczeniem, że tylko pod tym warunkiem wezmą udział w rządzie Lavala, gdy się z niego wykluczy „klerykalną“ grupę p. Marin: dla nich bowiem — brzmiało dalej oświadczenie radykałów — racją państwową niewzruszalną jest „utrzymanie i dalsza rozbudowa świeckiego państwa“. Nie pomogły rezolucje ugrupowań katolickich (jak grupy p. Marin, p. Maginot i „demokratów ludowych“), że i one stoją na stanowisku „laicyzmu państwa“ pojętego jako rozdział kościoła od państwa i „wolność sumienia“ jednak bez narzucenia życiu publicznemu walki religijnej. I to ustępstwo (zresztą dość ryzykowne i niebezpieczne) jednak uznali radykali za niewystarczające.

Pozostało Lavalowi ograniczyć się do prawicy i centrum, a z lewicy do „republikanów społecznych“, którzy wprawdzie nie wielką mają ochotę do popierania rządu „reakcyjnego“ ze względu jednak na swego leadera Brianda, który nie myśli opuszczać placówki przy Quai d'Orsay, poprzec go będą musieli.

Ma zatem Francja, jeśli chodzi o większość rządową, **stan rzeczy, który istniał przed 18 grudnia ub. r. i rząd p. Tardieu w nowem wydaniu, tylko ze zmianami personalnemi.** Premjer jest inny, a p. Tardieu zadowolił się teką rolnictwa. Ponadto zwraca uwagę **nominacja murzyna Biagnego, na podsekretarza stanu w min. kolonji; pierwszy to bowiem wypadek, że przedstawiciel kolorowej rasy zasiada w rządzie europejskim.**

Z tem wszystkiem rząd Lavala narażony jest na te same trudności, które spowodowały upadek gabinetu p. Tardieu. W Izbie deputowanych ma większość numeryczną (niewielką), ale w senacie ma za sobą tylko mniejszość. Można się zatem lękać, że się powtórzy kiedyś historja 4 grudnia 1930 r., kiedy to senat 147 głosami przeciw 139 obalił rząd p. Tardieu. Optymiści spodziewają się jednak, że się p. Lavalowi uda pozyskać część opozycyjnie nastrojonych senatorów i w ten sposób utrwalić swój rząd. Przyszłość pokaże.

Narazie umiarkowana prasa urabia przychylną dla rządu opinję i rozprawia się z partją radykalną, która coraz bardziej — jak pokazuje ostatnie przesilenie — staje się grupą sekciarską; nie istnieją dla niej względy na państwo ani zagrożoną przez ciągłe przesilenie rządowe demokrację. Uczepiła się demagogicznego hasła o „świeckiem państwie“ i nawet w trudnej, jak obecnie, sytuacji nie chce od swego „antyklerykalizmu“ odstąpić.

Sytuacja gospodarcza i polityczna

w Prusach Wschodnich.

Według informacyj z Królewca, niebywały kryzys gospodarczy, ogarniający całe Prusy Wschodnie, dotyka również silnie miasta oraz domeny państwowe całego terytorjum wschodnio - pruskiego. Budżet miasta Królewca, ratowany w ub. roku dwukrotną podwyżką podatku od piwa, wykazał mimo to półtoramiljonowy deficyt, naskutek czego został mianowany specjalny komisarz skarbowy dla miasta. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja gospodarcza w Elblągu. Miasto Arys postanowiło ogłosić niewypłacalność. Około 60 domen państwowych jest poważnie zagrożonych. Przynajmniej trzecia część tej liczby stoi przed bankructwem, mimo wydatnej pomocy z funduszów państwowych, przejawiających się dotychczas w kredytach na reorganizację w ogólnej sumie 6.7 miljonów marek.

W związku z tem wzmaga się z jednej strony gwałtowność ataków prasy nacjonalistycznej na Polskę. Według obliczeń „Reichszentrale für Heimatdienst“, jedną z przyczyn tego kryzysu jest fakt, iż Prusy Wschodnie tracą rocznie 20 milj. mk. (?) na frachtach kolejowych wskutek istnienia „korytarza“. Na szczególne zaznaczenie zasługuje jednak zjawisko, iż znajdują się i głosy, świadczące o zupełnie odmiennem i bezwzględnie głębszem ujmowaniu przyczyn tego kryzysu. Tak więc na zebraniu niemieckiego „Deutsche Friedens Gesellschaft“ w Królewcu wygłoszony został niedawno referat p. Viebiichera z Berlina wykazujący, iż istotną przyczyną trudności gospodarczych Prus Wschodnich nie jest bynajmniej sprawa „korytarza pomorskiego“, ale dzisiejsze granice celne, uniemożliwiające swobodną wymianę gospodarczą pomiędzy Polską i Niemcami. „Polskie Pomorze — zdaniem referenta — nie może być nigdy przyczyną wojny między Polską i Niemcami“, gdyż zagadnienie „korytarza“ nie ma istotnego większego znaczenia dla Niemiec. Wywody mówcy spotkały się z aprobatą zebranych.

Polonja amerykańska

W TROSCE O CAŁOŚĆ GRANIC POLSKI.

Klub Augustowsko - Suwalski w Chicago pod przewodnictwem p. J. M. Sienkiewicza podjął szeroko zakrojoną akcję zbiórkową na obronę zachodnich granic Polski. Inicjatywa ta spotkała się z powszechnem przyjęciem ze strony Polaków amerykańskich. Owocem tej wysoce patrjotycznej i pięknej akcji jest nadesłanie już 3 raz w łącznej sumie 75 dol. 62 cent. (672.72 zł.) na ręce Związku Obrony Kresów Zachodnich na cele, wyłuszczone powyżej. Akcja Klubu Augustowsko - Suwalskiego jest jednym dowodem więcej łączności i solidarności emigracji naszej z krajem macierzystym.

305 oddziałów P. C. K.

W POLSCE.

Ostatnio powstało 3 nowych oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża, które zatwierdzone zostały przez naczelne władze P.C.K. na odbytem onegdaj posiedzeniu komitetu głównego.

Nowe oddziały P.C.K. powstały w Kraśniku (woj. Lubelskie) z zakresem działalności na 9 gmin miejskich i wiejskich powiatu Janowskiego, w Bielsku Podlaskim (15 gmin miejskich i wiejskich), w Brańsku (9 gmin), w Siemiatyczach (7 gmin), oraz w Białowieży.

Po utworzeniu tych oddziałów, Polski Czerwony Krzyż posiada obecnie 305 oddziałów, rozsianych na terenie całej Rzeczypospolitej.

Dalszy etap

W SCALANIU RUCHU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

W niedzielę dnia 25 stycznia 1931 roku odbyło się zebranie Rady naczelnej polskiej konfederacji pracowników umysłowych w Polsce w sali konferencyjnej Zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda, prezesa Federacji Związków zawodowych pracowników umysłowych i Polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

Na porządku obrad umieszczono między innemi sprawę połączenia Polskiej konfederacji pracowników umysłowych w Warszawie z Centralną organizacją związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie.

Postanowiono w tym celu utworzyć komisję złożoną z 5 członków, która ma za zadanie opracować projekt statutu wspólnego.

Poza tem omawiano sprawę utworzenia Naczelnej Rady zawodowej, do której wszedłby również przedstawiciele związków pracowników państwowych i samorządowych.

Wobec tego, że p. Grunwald przyjął swego czasu godność prezesa Rady Naczelnej tymczasowo, zebrani jednomyślnie postanowili skłonić go do sprawowania nadal tego odpowiedzialnego obowiązku, na co p. Grunwald po dłuższej dyskusji przystał.

Należałoby sobie więc życzyć, aby znajdujące się na dobrej drodze połączenie jaknajrychlej nastąpiło, gdyż obrona interesów naszych wymaga, zwłaszcza w obecnym czasie zdwojonej energji, a tylko przez wspólny wysiłek dojdziemy do wyników, dających nam [illegible] lenie i na[illegible] [illegible] siebie.

Z działalności pow. komitetu kolonji letnich

dla dzieci polskich z Niemiec.

Komitet powiatowy w Będzinie kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec nadesłał nam szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w 1930 roku.

W 1930 r. zorganizowano trzy kolonje letnie, mianowicie w Grybowie — przy kolonji państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego — dla 60 chłopców; w Zakopanem — ze szkołą handlową żeńską im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu. Na kolonji przebywało 20 uczenic z Gdańska i w Lubieniu — przy gimn. im. Bol. Prusa w Sosnowcu — dla 20 chłopców. Kolonje urządzone w lipcu trwały około miesiąca.

Oprócz kierownictwa, na kolonjach był odpowiedni personel tak gospodarczy (gospodyni, kucharki i obsługa), jak i wychowawczy, który prowadził odpowiednie działy: wychowania obywatelskiego, fizycznego, oraz nadzór. Wreszcie dzieci miały zapewnioną opiekę lekarską głównie ze strony lekarzy powiatowych, stosowano też całkowite badanie dzieci. W prowadzeniu kolonij uwzględniono dwie strony: wychowawczo-propagandową w duchu polskim i wypoczynkowo-zdrowotną. Rezultaty wyraziły się w przybytku na wadze (przeciętnie): w Grybowie 1948 gr., w Zakopanem ok. 2000 gr., w Lubieniu 1650 gr.

Jako bardziej zasadniczą sprawę w tego rodzaju kolonjach ze specjalną uwagą traktowano wychowanie w duchu narodowym. Na kolonji w Grybowie dzieci w dni wolne od wycieczek miały pogadanki z historji polskiej i naukę języka polskiego (czytanie i pisanie); dzieci przyzwyczaiły się do pisania po polsku, czego dowodem są listy do rodziców, kierownika kolonji i Komitetu z wyrazami sympatji i wdzięczności. Nauczyły się 16 pieśni. Przeprowadzono konkurs na najlepszą deklamację urywków Pola „Pieśń o ziemi naszej". Nagrody otrzymało 2 chłopców: 1) zegarek złoty — dar p. insp. Kozłowskiego z kontroli skarbowej, 2) zegarek srebrny — ofiarowany przez pp. starostostwo Boxów.

Dziewczęta z Gdańska są uczenicami polskiego gimnazjum — były więc materjałem już przygotowanym. Pogadanki odbywano, nauczono 12 pieśni.

W Lubieniu przeprowadzono 20 pogadanek z nauki o Polsce, nauczono 5 pieśni, uczono pisania po polsku.

Uzupełnieniem życia kolonji było poznawanie kraju. Kolonja w Grybowie odbyła wycieczki: do Zakopanego, do Krynicy, do Lwowa i Tarnowa: prócz tego urządzono 5 wycieczek pobliskich. Kolonja w Zakopanem zwiedziła w drodze powrotnej Kraków i na miejscu odbyto 6 wycieczek w góry. Kolonja w Lubieniu była 2 dni w Zakopanem i okolicach, oraz przeprowadzono 6 wycieczek w pobliższe miejsca.

Na specjalne podkreślenie zasługują dwa momenty z kolonjami związane tj., że są one nietylko instytucją wychowawczą w stosunku do dzieci z za granic zachodnich, ale i praktyczną szkołą dla prowadzenia kolonij.

Drugim przejawem jest życzliwe zainteresowanie ogółu zarówno na miejscu (odwiedziny i pomoc wszechstronna ze strony czynników urzędowych i mieszkańców) jak i podczas wycieczek, o czem świadczą posiadane przez Komitet wycinki z gazet z opisami pobytu, a przedewszystkiem u nas w Zagłębiu: **16.000 zł. zgórą wpływu na rzecz kolonji!** Odpowiednie też było przyjęcie w Zagłębiu, o czem swego czasu już pisaliśmy.

Strona organizacyjna kolonij wykazuje stały postęp. W roku sprawozdawczym wyraził się on przez zastosowanie jednolitych dla całego kraju instrukcyj dla wychowawców, przepisów urządzenia lokali i regulaminu dla dzieci, zmierzających do należytego postawienia całej akcji.

Cel swój istotny: **nawiązanie łączności kraju z wychodźtwem kolonje niewątpliwie spełniły**, świadczy o tem zachowanie się dzieci przy wyjeździe z Polski, świadczy też szereg listów od dzieci i ich rodziców, otrzymanych bądź przez kierowników kolonij, bądź też przez Komitet. Teraz treść ich Powiatowy Komitet oddaje w ręce tych wszystkich, dzięki którym kolonje istnieć mogły, a niewymienionym z braku miejsca: czynnie pracującym w podkomitecie w Sosnowcu, komitetach lokalnych w Będzinie, Dąbrowie, Grodźcu, Łagiszy, Bobrownikach, Niwce, Niemcach, Strzemieszycach, Zagórzu, Maczkach, Gołonogu, Ząbkowicach przy zbiórkach ulicznych; organizatorom imprez w Gołonogu, Bobrownikach, Czeladzi, Grodźcu, Zagórzu, licznym rzeszom ofiarodawców na listy i podczas zbiórek; ofiarodawcom subwencyj: Towarzystwu Warszawskiemu zł. 300, Tow. przemysłowców 750, Izbie przemysłowo - handlowej zł. 100, Konwencji węglowej 1.337, Magistratowi m. Dąbrowy 500, gm. Bobrowniki 50, gm. Zagórze 50, Sejmikowi w Będzinie 1.500 zł.

Uzupełnieniem i przypomnieniem wrażeń kolonijnych jest posłanie dzieciom na „gwiazdkę" książek na sumę zł. 751,05 z odpowiednią dedykacją.

Ze sprawozdania rachunkowego widać, iż na dzień 1 grudnia 1930 roku wpływy były następujące: zbiórka z list 7.038,69, zbiórka uliczna 2.014,98, subwencje 4.787, imprezy 1.282,56, różne 933,94. Razem 16.057,17 zł. Wydatki: prowadzenie kolonij 11.339,82, wydatki ogólne komitetu 160,38, pozostałość 4.556,97. Razem 16.057,17.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś wieczorem po cenach popularnych mieniąca się humorem i satyrą farsa „Pan Topaz" z dyr. Tańskim w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15.

Jutro w sobotę premjera doskonałej nowości **„BECZKI ZŁOTA"** znanej spółki autorskiej Will'a Evansa i Valentine'a. W tej pełnej oryginalnych pomysłów 3-aktowej farsie-grotesce biorą udział mile przez publiczność Zagłębia widziani pp. Niczewska, Kosieradzka, Kossakowska, Relski, Kowalski, Horowicz, Grudniewski, Szabłowski. Nad całością czuwa reżyser A. Piekarski. Nowe dekoracje przygotowuje p. Zwoliński. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe.

„BECZKI ZŁOTA" powtórzone zostaną w niedzielę i poniedziałek 1 i 2 lutego.

„GRZESZNA NOC" przed zejściem z afisza na czas dłuższy ukaże się na niedzielnem widowisku popołudniowem po cenach popularnych. Początek o godz. 4.

„PAN TOPAZ" odegrany zostanie po raz ostatni w poniedziałek o godz. 4 popoł. po cenach popularnych.

P. T. PRACOWNICY wszelkich instytucyj powinni pospieszyć z wydelegowaniem przed 1 lutego upoważnionych do odbioru bloków kredytowych z 20-proc. zniżką!

REPERTUAR

Piątek 30 bm. — „Pan Topaz".

Sobota 31 bm. — „Beczki złota" (premjera).

Niedziela 1 lutego o godz. 4 popoł. — „Grzeszna noc" (ceny popularne).

Niedziela 1 lutego o godz. 8.15 — „Beczki złota".

Poniedziałek 2 lutego o godz. 4 pp. — „Pan Topaz" (ceny popularne).

Poniedziałek 2 lutego o godz. 8.15 wiecz. — „Beczki złota".

Apel Polskiego Czerwonego Krzyża

w sprawie zaopiekowania się głodnemi dziećmi.

W związku z prowadzoną na terenie całego powiatu Będzińskiego akcją pomocy tym bezrobotnym, którzy wskutek braku pracy popadli w nędzę, zarząd Oddziału P. C. K. na powiat Będziński zwraca się do społeczeństwa z następującym apelem:

Zaradzić wielkiej powstałej biedzie może tylko solidarny wysiłek całego społeczeństwa. Powstały i powstają wprawdzie komitety lokalne we wszystkich miejscowościach zbierające fundusze. Za uzyskane pieniądze tworzą się kuchnie dla głodnych bezrobotnych, a w pierwszym rzędzie ich dzieci. Jednak akcja ta, aby objęła wszystkich potrzebujących tej pomocy, wymaga wielkich funduszy, które zebrać trudno.

Natomiast napewno jest wiele domów, dla których nakarmienie jednego dziecka, napróżno wyciągającego do matki swe rączki o kawałek chleba, nie uczyni żadnej różnicy.

Dlatego też zarząd Oddziału PCK. zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którzy umieją odczuć cudzą biedę, aby zechcieli zezwolić na przysyłanie do swego domu w ciągu dnia jednego dziecka, któreby otrzymało ciepłą strawę i w ten sposób bez wielkiego ciężaru dla siebie wzięli udział w tej wielkiej akcji, a przez to małym uczynkiem dokonali wielkiego czynu miłosierdzia, ratując niejedno dziecko od zupełnego głodu.

Jednocześnie zarząd Oddziału prosi o składanie ofiar w postaci obuwia, części odzieży i bielizny, któremi można będzie pokryć niejedno gołe ciałko lub bose nóżki, marznące w nieopalanych izbach bezrobotnych.

W nadziei, że powyższy apel spotka się z żywym oddźwiękiem społeczeństwa, zarząd Oddziału podaje adresy, według których można zgłaszać swe przystąpienie do akcji w poszczególnych Kołach PCK.

W Sosnowcu: biuro Oddziału PCK. ul. Prezydenta Mościckiego 12, tel. 9-65 od 9—13.

W Będzinie: p. dyr. Błażejewicz, kancelarja gimnazjum męskiego, Kołłątaja 37, tel. 212 od 8—13.

W Dąbrowie: p. Berbecka, ul. Kołłątaja 3, tel. 2-74 od 14—15, p. Rembertowska, ul. Dąbrowska, dom Skiby od 14—15.

W Czeladzi: p. Tajchman, Magistrat m. Czeladzi od 9—13.

Na Piaskach: p. Stefan Dutkiewicz, kop. „Czeladź", ul. Kościuszki.

W Grodźcu: p. dr-wa Karszowa, dom i tel. Tow. Grodzieckiego od 9—10 i od 20—21.

W Niwce, p. inż. Urban, kop. Modrzejów.

W Strzemieszycach: p. dyr. Dobrzański, Szosowa 167, tel. 19 od 10 — 13.

W Ząbkowicach: p. dr. Szulc, amb. Pow. Kasy chorych od 9—13, tel. 14.

W Łagiszy: p. Mazurkiewicz, Urząd gminy od 9—19.

W Bobrownikach: p. Nogaj, Urząd gminy od 9—13.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Piątek

Dziś Martyny P.
Jutro Piotra W.
Wschód słońca 7 m. 20.
Zachód „ 16 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dzieje małżeńskie".
Kino „Place" — „Pokusa".
Kino „Czary" — „Szlakiem hańby".
Kino „Rialto" Katowice — „Janko muzykant".

× **PROTEST NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.** W związku ze sprawą brzeska Narodowa organizacja kobiet w Zagłębiu Dąbrowskiem uchwaliła protest, podpisany przez oddziały: Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Flora, Grodziec, Jowisz, Klimontów, Niemce, Renard, Saturn, Sosnowiec, Zawiercie. Treści tego protestu zredagowanego w mocnej formie wydrukować nie możemy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek, dnia 30 b. m. — „Orłow" o godzinie 19.30.
Sobota, dnia 31 b. m. — „Szwejk" o godzinie 19.30.
Niedziela, dnia 1 lutego — „Szwejk" popołudniu o godz. 15.30.
Niedziela dnia 1 lutego — „Papa kawaler" o godz. 19.30.
Poniedziałek dnia 2 lutego — „Opowieści Hoffmanna" o godz. 15.30.
Poniedziałek dnia 2 lutego — „Orłow" o godz. 19.30.

× **KU CZCI POWSTANIA STYCZNIOWEGO.** W nadchodzący poniedziałek, o godz. 18.30, w sali klubu Tow. „Saturn", staraniem K. S. „Brynica" urządzoną zostanie uroczysta akademja ku czci Powstania styczniowego. Program akademji przewiduje: odczyt o powstaniu, deklamacje „Oda do młodości" i „Reduta Ordona", koncert kwartetu symfonicznego, w zespole pp. L. Pietrzykowskiego, J. Hermana, Fr. Pudlika i H. Dordy. Na zakończenie odegrana zostanie wzruszająca scena w więzieniu z „Dziadów" Mickiewicza. W czasie przerw przygrywać będzie świetna orkiestra Tow. „Saturn". Ceny wejścia od 50 gr. do 1 zł. Sądzić należy że publiczność miejscowa, choćby ze względu na cel, tłumnie zapełni salę na akademji.

× **PRZENIESIENIA.** Kapitanowie 23 p.a.p. stacjonowanego w Będzinie Józef Kaputa i Jakób Herchenreder zostali przeniesieni do Gł. Skł. Uzbr. nr. 2; kpt. Stanisław Wolski II, przeniesiony został na stanowisko oficera sztabu do 17 dywizji piechoty.

× **Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO TECHNICZNYCH.** W nadchodzącą niedzielę dn. 1 lutego br. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p. plenarne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych. Zarząd sekcji prosi zainteresowanych o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

× **PRZERWA MIĘDZY PÓŁROCZAMI SZKOLNEMI.** Ministerstwo oświaty zarządziło między dwoma półroczami szkolnemi przerwę, która trwać będzie przez dnie: 1, 2 i 3 lutego b. r. Młodzież, która w czasie przerwy będzie chciała wyjechać, korzystać będzie ze zniżek kolejowych.

× **ZABAWA TANECZNA.** Koło opieki rodzicielskiej przy seminarjum żeńskiem i szkole ćwiczeń w Sosnowcu urządza dnia 31 b.m. zabawę taneczną, z której czysty dochód przeznacza na kolonje letnie dla niezamożnych dzieci szkoły ćwiczeń i uczenic seminarjum. Zabawa odbędzie się w sali gimnastycznej seminarjum męskiego na Wawelu, udekorowanej przez sekcję artystyczną samorządu uczenic. Orkiestra doborowa, bufet obficie zaopatrzony, stroje dowolne. Początek o godzinie 8 wieczór. Wejście tylko za okazaniem zaproszeń.

Zarząd Koła opieki rodzicielskiej zaprasza na miłe spędzenie czasu znajomych i sympatyków.

× **W SPRAWIE AKCYJ TRAMWAJOWYCH DLA CZELADZI.** Wybrana przez Radę miejską w Czeladzi specjelna komisja, interwenjowała onegdaj w sejmiku i fabryce „Chorzów", celem uzyskania pieniędzy na kupno przypadających dla Czeladzi akcji spółki tramwajowej IV emisji. Wyniku interwencji narazie nie znamy. Trzeba dodać, że suma akcyj przypadających dla Czeladzi, wynosi 53 tys. zł.

Przedłużenie zasiłków

DO 17 TYGODNI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały Zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu Bezrobocia, p. minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 8 stycznia 1931 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 28 lutego 1931 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 tygodniowe z Funduszu Bezrobocia.

W związku z tem Zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Związek urzędników kolejowych, koło w Sosnowcu urządza w sobotę dn. 31 bm. zabawę karnawałową, w salach hotelu Polskiego w Sosnowcu (Targowa). Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Wejście za zaproszeniami.

× **ZABAWY KARNAWAŁOWE W CZELADZI.** W nadchodzącą sobotę w sali kina „Czary" w Czeladzi urządza wielki doroczny bal karnawałowy ochotnicza straż pożarna. W czasie zabawy przygrywać będzie doskonały zespół, przyczem na miejscu urządzony będzie także bufet. Wejście na zabawę tylko za zaproszeniami, przyczem zarząd straży przypomina, że kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia, może zgłosić się po takowe w sekretarjacie straży.

W tymże dniu w sali klubu na Saturnie, urządza zabawę taneczną zarząd gniazda „Sokół". I tutaj organizatorzy dokładają starań, ażeby zabawa wypadła jaknajlepiej, a uczestnicy wynieśli miłe wspomnienia.

× **WALNE ZEBRANIE „BRYNICY".** W niedzielę dnia 1 lutego b. r. w lokalu własnym przy ul. Milowickiej w Czeladzi, odbędzie się roczne walne zebranie członków K. S. „Brynica". Porządek przewiduje: zagajenie, wybór prezydjum, przyjęcie protokułu, sprawozdanie z działalności i komisji rewizyjnej, wybór władz klubu, oraz wolne wnioski.

× **ECHA WYPADKU SAMOCHODOWEGO.** We wtorkowym numerze pisaliśmy o wypadku samochodowym, który miał miejsce na ul. 3 Maja w Sosnowcu. Ofiarą wypadku padł Andrzej Krzysztofczyk z Sosnowca. Jak wykazało dochodzenie winę w danym wypadku ponosi zmarły Krzysztofczyk, który najechał wozem na autobus, prowadzony przez szofera Wł. Wątora. Wskutek zderzenia, Krzysztofczyk upadł na ulicę, uderzając głową o kamienie, co spowodowało w następstwie jego śmierć w szpitalu.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z artykułem p. t. „P. komisarz — to ja", zamieszczonym w ub. sobotę pp. Kluszczyk, Łata i Grabara wyjaśniają nam, że po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali wypuszczeni na wolność. Jednocześnie oświadczają, że nie urządzali napadu bandyckiego, a zajście między nimi a pp. Nowackim i Kijanką powstało wskutek nadużycia alkoholu.

× **ZATRZYMANI.** Onegdaj zostali zatrzymani przez policję mieszkańcy Będzina: Jan Dąbrowski (Zagórska 12) i Antoni Kriger (Zagórska 10), którzy skradli w kamieniołomach Magistratu sosnowieckiego pięć par szyn z podkładami żelaznemi. Skradzione szyny od złodziei odebrano. Obu złodziei przekazano władzom sądowym m.

Na torach kolejowych w Sosnowcu zatrzymani zostali podczas kradzieży węgla z wagonów: Bronisław Ćwięk i Wacław Pawlaczek, zamieszkali przy ulicy Wspólnej 4. Obaj przekazani zostali władzom sądowym.

× **KŁUSOWNIK.** Onegdaj policja czeladzka spisała doniesienie na M. Zdebla, zam. przy ul. Będzińskiej, który zastawiał sidła na kuropatwy. Z. będzie odpowiadał za polowanie bez zezwolenia, oraz przekroczenie praw łowieckich.

× **KRADZIEŻ GOŁĘBI.** Z komórki Józefa Oleksiaka w Sosnowcu (Rybna 1) skradziono 13 gołębi, wartości 80 zł.

Ekspresowe bujanie robotników

o Sejmie i walce z bezrobociem.

W figlarnym „Expresiku Zagłębia" ukazało się sprawozdanie z zebrania górników w Milowicach, zrzeszonych w t. zw. Związku gospodarczym czyli organizacji sanacyjnej.

Na wstępie sprawozdania powiedziano, że odbyło się zebranie poselskie zawodowego Związku gospodarczego górników kopalni Wiktor, z czego możnaby wywnioskować, że większość członków Związku stanowią posłowie, którzy co pewien czas urządzają poselsko-zawodowe zebrania. Tymczasem wiadomo, że ani jeden członek Związku nie jest posłem i określenie Expresika jest tylko lapsusem, lecz jest to drobiazg w porównaniu z innem zdaniem, w którem powiedziano, że poseł Konieczko scharakteryzował nieustępliwe stanowisko opozycji w Sejmie, która na czele z przywódcami PSS. CKW. i endecji sprzeciwia się uchwaleniu kredytów dodatkowych na walkę z bezrobociem i występuje przeciwko obniżce cen.

Posła Konieczki nie znamy. Jest, czy też był robotnikiem jednej z fabryk w Sosnowcu i dlatego trudno jest uwierzyć, aby robotnik mógł coś podobnego powiedzieć. Przecież jest to ordynarne kłamstwo i p. Konieczko, jako poseł wie doskonale, że tylko opozycja zwalcza w Sejmie wszelkie zbędne i nieprodukcyjne wydatki, np. na kosztowne przyjęcia, na luksusowe i liczne auta itp. rzeczy, a domaga się energicznie powiększenia funduszy na walkę z bezrobociem i zniżki cen w jaknajszerszym zakresie.

Wszak sprawozdania z Sejmu są obszernie podawane we wszystkich pismach i czytelnicy wszystkich ugrupowań mają możność stwierdzenia, kto i w jakiej sprawie występuje w Sejmie i z tego też względu nie chce się wierzyć, aby poseł Konieczko mógł w sferach robotniczych opowiadać takie bzdury. Chyba, że poseł Konieczko nie ma robotnikom nic do powiedzenia i z braku czegoś lepszego sypie im piaskiem w oczy. Jednakże trudno uwierzyć, aby można było w taki sposób oszukiwać swych kolegów i dlatego też sądzimy, że ustęp o powiedzeniu posła Konieczki był drugim lapsusem figlarnego Expresika i z tego względu należy oczekiwać właściwego wyjaśnienia p. posła.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jak bezrobotny pracownik umysłowy

otrzymuje zapomogę.

Dnia 30 listopada ub. roku, zostałem zwolniony z fabryki z powodu braku pracy. Znając doskonale przepisy tyczące się rejestracji bezrobotnych, natychmiast zarejestrowałem się w P. U. P. P. w Sosnowcu, następnie zaś w P. K. Ch. w Sosnowcu filja w Zawierciu złożyłem odpowiednie dokumenty, które miały być wysłane do Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie.

Składając dokumenty w Kasie chorych zapytałem urzędnika kiedy mogę otrzymać zapomogę. Otrzymałem odpowiedź, że mam czekać na orzeczenie zakładu, które musi nadejść pod moim adresem. Na orzeczenie czekałem 7 tygodni, aż **dopiero dnia 24 stycznia b. r.** otrzymałem orzeczenie Zakładu w firmowej kopercie P. K. Ch. w Sosnowcu. **Orzeczenie zakładu nosi datę 8 stycznia 1931 r.** Wobec tego nie wiem co robiło moje orzeczenie w Kasie chorych przez 16 dni, kiedy niema na niem żadnej adnotacji K. Ch., a jednak musiało ono wyleżeć tam odpowiedni termin 16-dniowy.

W dniu 26 stycznia udałem się z otrzymanem orzeczeniem do Kasy chorych w Zawierciu, gdzie otrzymałem druki, których jedną stronę wypełniłem sam, a drugą miejscowy urząd pośrednictwa pracy. Wypełnione druki zwróciłem w tymże samym okienku K. Ch., gdzie znów urzędujący pan kazał mi się zgłosić po zapomogę za 8 — 9 dni, dodając, że za tyle dni otrzymam zapomogę **tylko za miesiąc grudzień,** zaś po 31 stycznia znów muszę się zgłosić po nowa deklaracje na styczeń. Wobec tego jestem zmuszony publicznie zapytać dyrekcji Zakładu ubezpieczeń w Królewskiej Hucie, z czego ma żyć **bezrobotny pracownik umysłowy w ciągu 2 miesięcy,** czy może ma żywić się ze swą rodziną „terminami urzędowemi", a jeśli tak, to Zakład powinien **rozdać darmo jakieś pigułki, które pozwoliłyby na przetrzymanie głodu, w czasie 2-miesięcznej wędrówki urzędowej dokumentów pracownika umysłowego.**

Wszak powinien znaleźć się ktoś, ktoby przyspieszył załatwianie tych spraw, jednocześnie apeluję do pp. kolegów urzędników Zakładu ubezp. w Królewskiej Hucie i P. K. Ch. w Sosnowcu, że jeśli dostaną do swych rąk akt tyczący się zapomogi swego kolegi to powinni załatwić go jaknajszybciej, pomnąc, że może przyjdzie czas że i oni będą bezrobotnymi. Ciekawy również jestem czy zwierzchna władza Zakładu ubezp. i P. K. Ch. w Sosnowcu wie o tak „terminowym" załatwianiu spraw zapomóg bezrobotnych, na które sarkają wszyscy bezrobotni prac. umysł. Zaznaczam również, że jako bezrobotni **nie mamy pieniędzy na to, aby jeździć po urzędach i osobiście prosić o przyspieszenie „terminów"** (co się często zdarza).

Ponieważ **składki ubezpieczeniowe potrącano nam nadzwyczaj punktualnie, przeto mamy prawo domagać się, aby i zapomogi wypłacano nam z taką samą punktualnością.**

Dziękując W.P Redaktorowi za umieszczenie mego listu, który zpewnością dojdzie do uszu „władz" i wywrze pożądany przez nas skutek pozostaję

Z poważaniem **Jan Kania.**

Nowe ceny obiadów

I DAŃ PORCJOWYCH.

W dniu wczorajszym komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła następujące ceny obiadów i dań porcjowych, w restauracjach wszystkich kategoryj. Obiad urzędowy z dwóch dań 1.40 zł przyczem zupa lub rosół 50 gr. a danie mięsne 90 gr.

Porcje obiadowe: kotlet cielęcy, wieprzowy, schab, pieczeń cielęca, rumsztyk, befsztyk, pieczeń wołowa po 1.40 złoty.

W w restauracjach 1 rzędu porcje a la carte: kotlet cielęcy, sznycel bez jajka, rumsztyk, befsztyk, pieczń cielęca po 1.90 zł. kotlet wieprzowy i schab po 1.70 zł.

W pozostałych restauracjach porcje z karty: kotlet cielęcy, wieprzowy, sznycel bez jajka, rumsztyk, befsztyk, pieczeń cielęca po 1.50 zł. schab 1.30 zł.

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

W dniu dzisiejszym komisja cennikowa ustali nowe ceny mleka.

Libacja,

ZAKOŃCZONA ŚMIERCIĄ.

W jednej z restauracji w Gołonogu między 25-letnim Ignacym Lorensem, a rówieśnikiem jgo Marjanem Kulą przy kieliszku wynikła sprzeczka na tle starych porachunków, a bezpośrednio po niej przystąpiono do rękoczynów.

Po stronie Lorensa stanęli jego biesiadnicy 21-letni Stefan Zaburda i 22-letni Bolesław Kaczmarzyk, obaj z Gołonoga. Wojownicze towarzystwo właściciel restauracji wyprosił za drzwi. Tu rozegrał się krwawy dramat. Lorens po kilkakrotnem spoliczkowaniu Kuli wyrwał z parkanu sztachetę i jął co sił okładać niemiłosiernie przeciwnika. Kula z jękiem osunął się na ziemię, wzywając pomocy sąsiadów. W stanie ciężkim odniesiono go do domu. Po upływie zaledwie 20 minut Kula wyzionął ducha.

Za zbirami wszczęto pościg i wkrótce ich ujęto i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak wykazały oględziny sądowo-lekarskie śmierć nastąpiła wskutek zadanego ciosu w piersi i pęknięcia serca.

Epilog tej zbrodni rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Lorens skazany został na trzy lata więzienia zamieniającego dom poprawy, pozostali zaś uczestnicy tej zbrodni z braku dostatecznych dowodów winy zostali uniewinnieni.

Złodziej

W OBJĘCIACH STRAŻAKÓW.

W biały dzień na ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu do przechodzącej p. Marji Adamkiewicz (Biała 5) podbiegł jakiś nieznany osobnik i wyrwawszy jej z rąk teczkę, szybko pomknął w kierunku dworca radomskiego. Na krzyk Adamkiewiczowej wybiegli z pobliskiej remizy strażackiej pp. Usarek i Iskra i pogonili za uciekającymi.

Złodziej najwidoczniej działał w porozumieniu z innym, bo w czasie pościgu teczkę porzucił, którą ten drugi szybko podniósł, salwując się ucieczką. Dzielni strażacy odnieśli rekord w pościgu. Obu złodziejaszków ujęto i skradzioną teczkę odebrano. Teczka zawierała około tysiąca złotych.

Złodziei z paradą odprowadzono do komisarjatu, gdzie po wylegitymowaniu okazali się to: 18-letni Kazimierz Czerwik (Sosnowiec, Czeladzka 4) i 24-letni Zygmunt Murzyński vel Chmurzyński (Sosnowiec, Racławicka 1).

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok. Czerwik skazany został na dwa lata z pozbawieniem praw, Murzyński zaś na sześć miesięcy.

OD ADMINISTRACJI.

Przy uregulowaniu należności za prenumeratę prosimy bezwzględnie żądać kwitów od roznosicieli, w przeciwnym razie administracja za wpłacane sumy bez kwitów żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

ZE SPORTU.

WYNIKI ZAWODÓW NARCIARSKICH W SOSNOWCU. W ub. niedzielę dnia 25 stycznia na boisku Rady wychowania fizycznego w Sosnowcu odbyły się zawody narciarskie z następującym wynikiem:

W biegu płaskim juniorów (4 okrążenia 1080 mtr.) uzyskali: I miejsce Możdżeń Stanisław w czasie 6 min. 7 sek, II miejsce Krąkowski Andrzej w czasie 6.12,5, III miejsce Król Bolesław w czasie 6.23,5.

W biegu płaskim seniorów (5 okrążeń 1350 mtr.) uzyskali: I miejsce Szymaszek Franciszek w czasie 9 m. 2,5 sek., II miejsce Suda Karol w czasie 9.44,5, III miejsce Krzyżanowski Wacław w czasie 9.45,5.

W skjöringu motocyklowym pań (3 okrążenia 1080 mtr.): M. Zieleniewska (kierowca Starczyk mot. B.S.A.) w czasie 2 min. 45,5 sek.

W skjöringu motocyklowym seniorów (4 okrążenia 1440 mtr): I miejsce P. Sikora (kierowca Starczyk, mot. BSA.) w czasie 3 min. 4,5 sek., II miejsce F. Szymaszek (kierowca Starczyk mot. BSA.) w czasie 3.18, III miejsce J. Olszewski (kierowca Cybo mot. BSA.) w czasie 3.23.

W wyścigach motocyklowych (5 okrążeń 1800 mtr.): I miejsce J. Szkutnik (Coventry 500 cm.) w czasie 3 m. 48 s., II miejsce K. Wróblewski (Puch 250 cm.) w czasie 4 m. 35 s., III miejsce B. Dziordziński (Ariel 500 cm.) w czasie 4 m. 52 s.

Warunki terenowe były jaknajfatalniejsze, pod koniec zawodów tor był zupełnie rozmiękły, co w wielkim stopniu utrudniało jazdę narciarzom, szczególnie przy skjöringu.

Frekwencja była dość znaczna i wśród widzów przeważała młodzież. Należy podnieść ogromne zainteresowanie młodzieży tą imprezą i jej liczny udział w biegu płaskim juniorów, gdzie pomimo bardzo złych warunków uzyskali najlepsze czasy.

× **BACZNOŚĆ NARCIARZE!** Koło S. K. N. w Sosnowcu organizuje na dzień 1 i 2 lutego dwudniową wycieczkę na Pilsko i do Zwardonia, dla wprawnych i dla początkujących narciarzy. Wyjazd z Sosnowca w sobotę t. j. 31 bm. o godz. 15.26. Zbiórka na dworcu o godz. 15.

× **MOTOCYKLOWY RAID ZIMOWY DO OŚWIĘCIMIA.** W dniu 1 lutego t. j. w niedzielę odbędzie się motocyklowy raid zimowy do Oświęcimia pod kierunkiem pp. F. Jamroża i B. Małasa. Zarząd Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego wzywa wszystkich członków Klubu do przyjęcia udziału w tym raidzie o charakterze wojskowym.

Zbiórka na placu przed dworcem kolejowym o godzinie 10 rano.

ZABAWA KOSTJUMOWA DLA DZIECI NA SZTUCZNYM TORZE ŁYŻWIARSKIM. Dnia 1 lutego b. r. o godz. 3-ej odbędzie się zabawa kostjumowa dla dzieci. Udział w tej zabawie biorą dzieci od lat 3 do 16. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek. Między innymi odbędzie się klasyfikacja jazdy na łyżwach. Zwycięzca otrzyma ładną nagrodę pamiątkową. Pragnący wziąć udział w tych pokazach, zgłaszają się w dyrekcji w godzinach urzędowych, codziennie do dnia 31 stycznia b. r. Dla zapewnienia dzieciom zupełnej swobody w zabawie — ślizgawka dla starszych otwartą będzie od godz. 8 do 15 i od 18 do 23-ej, zaś **od godz. 15 do 18 wyłącznie dla dzieci.**

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE urządza w drugiej połowie marca na sztucznym torze łyżwiarskim zawody klasyfikacyjne w jeździe figurowej dla pań i panów o otrzymanie odznaki sportowej Polskiego Związku łyżwiarskiego. Zawody klasyfikacyjne dzielić się będą: Zawody męskie dla nowicjuszów, juniorów oraz seniorów oraz dla zawodników klasy specjalnej. Zawody pań — analogicznie jak dla panów. Odznaki sportowe P. Z. Ł. dzielą się na brązowe, srebrne i złote. Odznakę otrzymać może każdy, kto osiągnie w danej konkurencji wymagane minimum. Warunki oraz programy ćwiczeń zawarte są w statucie P. Z. Ł. i dyrekcja „Sztucznego toru łyżwiarskiego" udziela interesowanym w godzinach urzędowych wszelkich wyjaśnień. Wobec tego, że członkowie Śl. Tow. Łyżw. korzystają codziennie od godz. 19 do 20-ej bezpłatnie z nauki trenera Juroka, powinni zainteresowani we własnym interesie zapisać się na członków Śl. Tow. Łyżw. Wpisowe (jednorazowe) wynosi 3 zł., zaś roczna składka 5 zł. Wszelkich informacyj udziela dyrekcja Sztucznego toru łyżwiarskiego w godz. urzędowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przegląd działalności Targów Poznańskich.

Chcąc należycie ocenić znaczenie Targów Poznańskich, należy cofnąć się myślą do tej epoki, gdy naród polski kładł fundamenty pod nowy gmach państwa. Rok 1921-szy był pierwszym rokiem pokojowym w Polsce po wojnie europejskiej i wojnie polsko - rosyjskiej. Fakt, że w pierwszym roku pokoju powstaje organizacja, mająca na celu stać się miejscem koncetracyjnem wymiany przemysłowej w epoce wyraźnego rozprężenia gospodarczego po wojnie, jest niezbitym dowodem, że nie brakowało już wówczas w społeczeństwie trzeźwej oceny sytuacji i wyboru celowych środków.

Początek działalności Targów ograniczył się do wymiany wewnętrznej. Było to zrazu zupełnie wystarczające, zważywszy, że złączone dopiero dzielnice państwa Polskiego były dla siebie pod wieloma względami, a gospodarczemi przedewszystkiem, jeszcze — zagranicą. W tym zakresie, Targi Poznańskie spełniły swą rolę unifikacyjną tak dobrze, jak żadna inna może propaganda i pierwsze lata działalności Targów wybiegły daleko poza funkcje czysto gospodarcze.

Najważniejszem zadaniem Targu było, oczywiście, pozyskanie sobie wystawców. Przez pierwsze trzy targi, pracując w okresie inflancji markowej, ilość ta wzrastała bardzo szybko. Jeżeli liczbę 928 wystawców z roku 1921 przyjmiemy za 100, to rok 1922 daje nam wskaźnik 118, a rok 1923-225. Rok 1924, pierwszy rok złotego polskiego, stabilizując walutę, musiał siłą rzeczy wpłynąć hamując na rozpęd obiegu towarowego, co się nie mogło nie odbić na Targach. Dlatego też w roku tym wskaźnik zniżył się, lecz niewiele, bo do 200.

Ta sama stabilizacja waluty umożliwiła z drugiej strony wejście Polski w orbitę poważnego handlu międzynarodowego. Ta okoliczność została pochwycona przez kierownictwo Targów. Do tej pory udział zagranicy nie przekraczał jeden i pół proc. wystawców. Rok 1925 jest o tyle zwrotnym momentem w działalności Targów, że od tej pory przemianowane zostały na Targi Międzynarodowe. W dwa lata potem zostają przyjęte jako członek zwyczajny związku europejskiego międzynarodowych targów.

Umiędzynarodowienie Targów zmieniło nieco ich strukturę. Pierwszy rok (1925) dał rekordową liczbę wystawców — 2132, wśród których zagranica była reprezentowana w 22 i trzy czwarte pr. Stosunek ten w okolicach 25 proc. został zachowany nadal, mimo, że liczba wystawców zmniejszyła się. Przyjmując rok 1925 za 100 — mamy wskaźnik w 1926. 65 i trzy czwarte, w 1927 — 50, w 1928 — 76. Lecz nie oznacza to bynajmniej zmierzchu Targów, gdyż jednocześnie obszar ich powiększa się bez przerwy a m. r. 1925 (33 tys. m. kwadr. — 100) 1926 — 106, 1927 — 114 i 1928 — 143. Rok 1929 był, jak wiadomo, rokiem Powszechnej Wystawy Krajowej, której Targi musiały ustąpić miejsca i wystawców. W roku znów 1930-tym miały Targi silnego konkurenta w postaci Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Nic więc dziwnego, że wyczerpane Pewuką i pozbawione przez Kom-Tura jednych z najlepszych wystawców, jakiemi są samochody. Targi w r. 1930 rozporządzały zmniejszonym terenem i znacznie mniejszą liczbą wystaw. Niemniej jednak okres Międzynarodowych Targów zaznacza się zwiększeniem przestrzeni, wypadającej na poszczególnego wystawcę, co jest świadectwem poważniejszego charakteru eksponatów.

Ten charakter przechodził bardzo ciekawe ewolucje. Pierwsze targi wysunęły na czoło eksponatów przemysł tekstylny w 20.23 proc., metalowy w 19.20 proc., chemiczny w 11.22 proc. i garbarsko-szewcki w 10.18 proc. Następne jednak lata spychają przemysł tekstylny i garbarsko-szewcki poniżej 10 proc., podnosząc jednocześnie przem. metalowy powyżej 32 proc. Rok umiędzynarodowienia targów zostaje przemysł metalowy na tym samym poziomie, a tekstylny powyżej 11 proc., i ten stosunek z małemi wahaniami, pozostał do targów ostatnich. Umiędzynarodowienie targów wpłynęło pozatem na powstanie reprezentacji przemysłu zabawkarskiego, przeciwnie zaś spowodowało zanik eksponatów, ziemiopłodów, przetworów rolniczych i surowców.

Targi tegoroczne, jubileuszowe, po dwuletniej prawie przerwie, będą normalnemi targami, nie obciążonemi żadnemi dodatkowemi imprezami. Z tego powodu wyniki tych targów będą najbardziej charakterystyczne dla całokształtu ich działalności. W każdym razie można było ustalić, że targi dotychczas potrafiły związać ze sobą 46 proc. wystawców, robiąc z nich stałych swych klientów. Ten stosunek, jak również fakt, że przeszło 60 proc. wystawców posiada swe warsztaty pracy w odległości ponad 200 kilometrów od Poznania, jest najlepszą rękojmią powodzenia targów i zadatki dalszego ich rozwoju.

Kronika gospodarcza.

TARGI KATOWICKIE. Jak nas informują w czasie od 22 maja do 8 czerwca 1931 roku odbędzie się „Drugi wiosenny targ katowicki" w Katowicach na tamtejszych terenach wystawowych przy parku Kościuszki urządzany staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (ul. Stawowa L. 14). Targ ten odbywający się na Śląsku jako na jednym z ekonomicznie najpoważniejszych rynków naszego kraju stanie się niewątpliwie rzeczywistą okazją dla wytwórczości krajowej do przedstawienia rodzimych wyrobów i ulepszeń produkcji — wielkim ilościom interesantów, którzy zwracają baczną uwagę na ruchliwy rynok śląski.

KONFERENCJA W MIN. ROLNICTWA W SPRAWIE WIN OWOCOWYCH. W dniu 3 lutego r. b. odbędzie się w Ministerstwie rolnictwa specjalna konferencja poświęcona sprawie wzmożenia konsumcji krajowych win owocowych, oraz sytuacji przemysłu win owocowych w Polsce. W konferencji wezmą udział oprócz przedstawicieli Min. rolnictwa również przedstawiciele Min. przemysłu i handlu, Min. skarbu. Rady naczelnej polskiego przemysłu cukierniczego i przedstawiciele wytwórców win owocowych w Polsce.

W SPRAWIE NOWEJ TATRYFY CELNEJ. Zamierzone wydrukowanie i rozesłanie projektu nowej taryfy celnej do Izb przemysłowo-handlowych celem zaopinjowania — co do zasadniczo opracowanych już działów rolniczego i chemicznego — nie mogło do tej pory nastąpić, ponieważ szereg pozycyj musi być jeszcze raz przerabianych, a to specjalnie w związku ze zmieniającą się bardzo szybko sytuacją rolnictwa i z wyłaniającemi się wskutek tego nowemi potrzebami w zakresie stawek celnych. Obecnie jednak jest nadzieja, że nareszcie te dodatkowe przeróbki będą ukończone i że, o ile nie zajdą jakieś nowe komplikacje tego samego rodzaju, projekt w dziale rolniczym i w dziale chemicznym będzie rozesłany Izbom przemysłowo-handlowym w marcu lub kwietniu b. r. Komisja międzyministerjalna opracowuje dalej (i to równolegle) dział metalowo-mechaniczny oraz dział włókienniczo-konfekcyjny, przyczem prace w dziale metalowo-mechanicznym posuwają się szybciej naprzód. W dziale włókienniczo-konfekcyjnym potrzeba jeszcze około 4 posiedzeń dla ukończenia narad nad stawkami na przędzę i tkaniny, poczem (zatem za parę tygodni) przyjdą pod obrady stawki dla konfekcji.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono w Polsce w 11 miesiącach ub. r. ogółem 745 upadłości, gdy w całym roku 1929 tylko 516, a w r. 1928 — 288. Z ogólej liczby upadłości największa ilość przypadła w r. ub. na województwa centralne — 450, następnie na Poznańskie i Pomorskie — 149, południowe — 123, Śląskie — 40 i wschodnie — 3.

UPADŁOŚCI BANKOWE W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W r. 1930 ogłoszono w Stanach Zjednoczonych ogółem 1.326 upadłości bankowych wobec 642 w r. 1929, cyfra upadłości więc w ciągu roku ubiegłego podniosła się przeszło dwukrotnie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 29.1.

AKCJE: Bank Polski 152.00, Bank Handlowy 106.00, Bank Zachodni 70.00, Węgiel 33.50, Norblin 31.00, Starachowice 11.25.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.913, Londyn 43.32, Paryż 34.96 i pół, Wiedeń 125.37, Praga 26.39 i pół, Włochy 46.71, Szwajcarja 172,33, Holandja 338.70, Berlin 211.96. Dol. War. pr 8.911.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 52.50 — 53.00 — 52.50, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.00, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 50.50, 4 proc Poż. Inwest. zł. 93.50 — 93.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 32.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 17.85 — 17.50 — 17.35 — 17.39, Jęczmień przemiałowy 19.25 — 20.75, Owies 19.00 — 20.00, Mąka żytnia 27.50, Mąka pszenna 37.00 — 40.00. Otręby żytnie 11.75 — 12.75.

Reszta notowań bez zmiany.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA PIATEK 30 STYCZNIA 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. (P. A. T Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Przerwa. — 15.50 Lekcja języka francuskiego (P. R. Warszawa). — 16.15 „Kącik krótkofalowy" — (P. R. Warszawa). 16.25 Opowiastki dla dzieci starszych. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Nowo-Yorskie drapacze chmur i Waszyngtońskie ogrody" — wygł. p. Wanda Pełczyńska (P.R. Warszawa). — 17.45 Koncert popularny z udziałem zespołu mandolinistów Towarzystwa imienia Moniuszki (Wełnowiec) pod kierownictwem p. Ludwika Pucki. Program: 1) Nowowiejski: „Pod banderą pokoju" — marsz. 2) Suppe: Uwertura „Chłop i poeta". 3) Jan Strauss: Walc. 4) Eilenberg: Pieszczotka. 5) Gounod: Fantazja z opery „Faust" 6) Wiązanka melodij śląskich w opracowaniu L. Pucki. 7) Moniuszko: Mazur z opery „Halka". — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, oraz przegląd widowisk. — 19.15 Prof. dr. Kazimierz Simm. doc. Uniw. Jag.: „Szczególne związki roślin ze zwierzętami". — 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). Po dzienniku, komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna — p. Stromenger (P.R Warszawa). — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny z Warszawy, oraz nadprogram (do godz. 23.00). — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

PRAWDZIWE MARCEPANY KRÓLEWIECKIE.

Oto jest orygianalny, królewiecki przepis na ciasto marcepanowe: kilo migdałów słodkich, 1 deko gorzkich sparzyć, oczyścić z łupinek, doskonale osuszyć na złożonem w kilkoro wiejskiem płótnie. Utrzeć bardzo drobno i dokładnei na specjalnej maszynce lub na drobnej tarce. Kilo i ćwierć, lub kto lubi słodko — półtora kilo cukru-kryształu utrzeć na maszynce i przesiać przez gęste sitko. Utarte migdały wymięszać dokładnie z cukrem na równą kaszkę. Dopiero wtedy zacząć dodawać po kilka kropel wody różanej i energicznie wygniatać ręką całą masę, aż połączy się i stanie gładką i giętką. Woda różana polana na nierozmieszany cukier stopiłaby go, należy też się strzedz przez zbytniem wilżeniem masy.

Z takiego ciasta można robić najróżnorodniejsze cukierki: kartofelki maczane w proszku kakao, śliwki i daktyle nadziewane, wałeczki i kulki maczane w czekoladzie lub karmelu, nakoniec wszelkiego rodzaju drobne owoce i jarzynki. Te ostatnie można farbować nieszkodliwemi farbami stosowanemi w cukiernictwie.

1150 Pani Elżbieta.

Odpowiedzi Redakcji.

Uwzględniając liczne prośby naszych czytelników, podajemy w dzisiejszym Nr. wykaz wylosowanych w dniu 3 listopada 1930 r. premij do obligacyj serji 2 5-proc. premjowej pożyczki dolarowej.

P. K. Pogorzelski w Dąbrowie. Wykaz NNr. wylosowanych, a niodebranych premij do obligacyj premjowej pożyczki dolarowej, zamieścimy, jak również postaramy się podać wynik losowania obligacyj 1 serii premiowej pożyczki budowlanej.

Kronika Zawiercia.

× OSTRZEŻENIE. Od pewnego czasu po wsiach powiatu tutejszego grasują osobliwego autoramentu „dobroczyńcy". Panowie ci odwiedzają domy przeważnie najciemniejszych wieśniaków, zaledwie umiejących czytać, przedstawiają się, jako pełnomocnicy jakichś potężnych banków, rzekomo nawet państwowych, pokazują barwne, bogato ilustrowane prospekty, reklamujące w szumnych słowach najrozmaitsze loterje, papiery wartościowe lub dolarówki, zapewniające olbrzymie a pewne wygrane. Że te prospekty, nic nie znaczące i nie mające żadnej wartości, oszuści pobierają od wieśniaków opłaty lub zaliczki, nieraz wysokie.

Po pewnym czasie poszkodowani przychodzą do miasta, gdzie dowiadują się ku swemu zmartwieniu, że nabyte przez nich papierki nie mają żadnej wartości. Czasem uda się takiego oszusta pochwycić, w większości jednak wypadków znikają z pieniędzmi bezkarnie.

W bieżącym tygodniu przed sądem powiatowym w Zawierciu stanął jeden z takich ptaków niebieskich, Wacław Woś vel Kuchański, 21-letni młodzieniec, oskarżony o to, iż we wsiach Zendku i Nowej Wsi od Stanisława Zarychty, Władysława Dudy i Wojciecha Ciągały pobrał w oszukańczy sposób różne sumy, rzekomo na koszty celem wyjednania dla wymienionych sum, które przed wojną złożyli w bankach rosyjskich. Oszustwo wkrótce wyszło na jaw, a sąd powiatowy skazał pomysłowego Wacława, który już kilkakrotnie za podobne sprawki był karany, na 2 lata więzienia. Słuszna kara! Oby odstręczyła innych.

× Z SIEWIERZA. Słynne targi siewierskie, które zgromadzały licznych włościan nawet z dalszych okolic, w ostatnich czasach bardzo podupadły. Rzemieślnicy wracają z nich ze swym towarem, nie mogąc niczego sprzedać. Straganiarze wnieśli do Urzędu gminnego podanie o zwolnienie ich od opłat targowych, gdyż nic nie zarabiają. Włościanie albo nie przybywają na targi, albo jeżeli przybędą, to chcą coś sprzedać, by zdobyć trochę pieniędzy. Mimo znacznego spadku cen na trzodę i bydło, nabywców znaleźć nie można. Na ostatnich targach cena żywej wagi świń wynosiła już 1 zł., a nawet 80 gr. Mimo to wielu włościan wróciło do domu z niesprzedaną trzodą.

Kronika Olkuska.

× „NIECH ŻYJE BIAŁY SEZON". Pod tem hasłem Tow. sport. „Sarmata" w Wolbromiu (sekcja narciarska) urządza w dniu 1 lutego r. b. w sali kasyna urzędniczego fabr. „Wolbrom" zabawę taneczną. Rano tego samego dnia, o g. 9 i pół, będą urządzone zawody narciarskie na 12 klm., o godz. 13 i pół skoki, zaś o 14 i pół bieg narciarski na 3 km.

W czasie zabawy wieczorem będą rozdane nagrody z zawodów narciarskich. Protektorat nad imprezami sportowemi i zabawą objął p. dyrektor Witte.

Czwarty jubilat powietrzny

W POLSCE.

W dniu 28 b.m. grono asów naszego lotnictwa cywilnego, którzy w służbie komunikacyjnej przekroczyli pół miljona kilometrów drogi w przestworzach (pp. Burzyński, Długaszewski i Karpiński), powiększyło się o czwartego jubilata, p. Stanisława Płonczyńskiego, który w dniu tym, przyprowadziwszy Fokkera P.L.L. „Lot" z Gdańska wraz z pasażerami, osiągnął również 500.000 kilometrów drogi powietrznej.

P. Płonczyński pracuje w lotnictwie komunikacyjnem, jako pilot od 1925 r. i prowadząc samoloty komunikacyjne już siódmy rok z rzędu, nie naraził żadnego ze swych pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu. Świadczy to o wybitnej sprawności pilota, jak również o poziomie naszej komunikacji powietrznej.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc luty.

TABELA URZĘDOWA

wylosowanych w dniu 3 listopada 1930 r. premij do obligacyj Serji II 5-proc. premjowej pożyczki dolarowej.

CIĄGNIENIE XXIX.

Nr.Nr. obligacyj wygryw. premje	Wysokość premij dolarowych	Nr.Nr. obligacyj, wygryw. premje	Wysokość premij dolarowych
23575	1000	506794	100
70101	100	547212	100
90764	100	566492	100
91905	1000	594267	100
101785	500	594274	500
103996	100	617971	100
117312	500	672587	500
118621	100	684674	100
125924	1000	699255	100
127085	8000	703942	1000
136141	100	709829	100
266208	100	730817	100
277789	100	739271	100
296669	100	759486	100
345149	500	759705	1000
352967	500	774624	100
353870	100	777056	500
361564	100	845121	100
399386	100	863424	100
399515	100	868943	100
409573	100	876498	500
415638	100	880138	100
419885	100	912821	100
428137	100	931874	100
444858	100	943038	100
453190	500	957580	100
456828	500	975312	5000
494479	100	989577	100
503173	100		

Ogółem wylosowano 57 premij na sumę 25.000 dolarów.

Warszawa, dnia 3 listopada 1930 r. URZĄD POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Wykaz premij, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a nie zgłoszonych do wypłaty do dnia 3 listopada 1930 roku podamy w następnym numerze.

O CZŁOWIEKU, KTÓRY WPROWADZIŁ „ZŁEGO DUCHA"

do carskiego pałacu.

Sofijski korespondent „Neue Freie Presse" pisze w jednym z numerów tego pisma:

Tum Aleksandra Niwskiego jest największą osobliwością pamiątkową stolicy Bułgarji. W czasie nabożeństwa świątynia przepełniona jest wiernymi, ale o innej porze dnia bywa w kościele głucho i ponuro. Tylko jeden człowiek przychodzi tu codziennie. Od wczesnego ranka do późnego wieczora klęczy przed ołtarzem. Mały ten człowiek, w czarnej księżej sutannie, z długą, nigdy nie strzyżoną brodą, bladą i ponurą twarzą, modli się długo cichym szeptem.

Nigdy z nikim nie rozmawia. Usta jego są wiecznie zamknięte milczeniem. Uczęszcza do kościoła już od lat kilku i dopiero niedawno dowiedziała się ludność, że tajemniczym księdzem jest arcybiskup Theofan, były rektor petersburskiej akademji duchownej, radca duchowny carskiej rodziny, ten, który do Petersburga sprowadził osławionego Rasputina. Arcybiskup Theofan, który wkrótce poznał się na Rasputinie i usiłował go zdemaskować, został skazany za to na wygnanie. Po rewolucji dostał się na Krym. Później powędrował z armją Wrangla do Konstantynopola, a następnie do Sofji. Synod bułgarski wyznaczył mu mieszkanie i zaproponował mu stanowisko profesora w seminarjum duchownem, ale arcybiskup Theofan nie przyjął tej łaski. Uważa się bowiem za głównego winowajcę nieszczęść, jakie spotkały Rosję. Jest przekonany, że koniec swego życia spędzić musi w żałobie i pokucie, bowiem to czego się dopuścił jego najcięższym grzechem. Żyje obecnie na poddaszu, pokarmy przyjmuje co drugi dzień lub trzeci dzień: tylko tyle, aby uchronić się od śmierci głodowej. Dzień spędza na modlitwie, a na noc przywdziewa ciężkie łańcuchy pokutne.

Taniec i teatr na Jawie

DZIĘKI TEATROWI — JAWA KRAJEM DOBRYCH OBYCZAJÓW.

W jednym z teatrów warszawskich odbył się poranek tańców orjentalnych księcia jawajskiego, członka rodziny królewskiej, Raden Mas Jodjana. Członek rodziny królewskiej tańczy! Dla nas, europejczyków, jest to rzeczą niecodzienną, by „książę krwi" tańczył, zrozumiałą chyba tylko w tym wypadku, gdy nędza zmusza do występowania na deskach teatralnych.

Istnieje jednak kraj, gdzie taniec jest prawie wyłącznie sztuką królewską i nieodłącznym elementem życia tych wszystkich, którzy stanowią elitę kulturalną tego kraju. Tym krajem jest wyspa Jawa. Teatr dominuje tu nad całem życiem. Aby pojąć znaczenie, jakie Jawajczycy przywiązują do teatru, należy przedewszystkiem przyjrzeć się uważnie pałacom członków rodziny królewskiej i szlachty jawajskiej. Zasadniczą ich częścią są olbrzymie, osłonięte dachami, tarasy, przeznaczone do przedstawień teatralnych. Tarasy te, oprócz widzów — „lepsi" widzowie siedzą bowiem na samym tarasie, „gorsi" dalej, na stykającym się z tarasem dziedzińcu — mogą pomieścić kilkuset aktorów.

Teatr jawajski jest przedewszystkiem religją narodu. Oficjalnie wyznawcy Mahometa, czczą Jawajczycy w swych domach bogów hinduskich i ich to, wraz z legendarnymi bohaterami uosabiają na scenie aktorzy jawajscy. Teatr jest literaturą Jawy: sztuki teatralne są udramatyzowaniem wielkich eposów hinduskich i jawajskich. Teatr jest muzyką symfoniczną: tańcom i pantominie towarzyszy zawsze orkiestra, złożona z muzykantów, którzy dzierżą prym na całym Wschodzie. Teatr jest operą: pośrodku orkiestry siedzą śpiewacy — mężczyzni i kobiety — którzy śpiewem wtórują ewolucjom tanecznym. Teatr jest szkołą przygotowawczą, średnią i uniwersytetem: dzięki teatrowi, każdy Jawajczyk, od najwcześniejszej młodości, jest w ciągłym kontakcie z eposami, religją i muzyką kraju. Teatr jest szkołą etykiety: każdy wieśniak wie dokładnie, jak dobrze wychowani książęta zachowują się w najrozmaitszych okolicznościach. Dzięki teatrowi, Jawa jest par excellence krajem dobrych obyczajów.

Jawajczyk, któremu obce są arkana sztuki teatralnej, nie zasługuje w opinji swych ziomków na miano kulturalnego człowieka. Wszyscy książęta, poza tańcami, których opanowanie wymaga wielu lat wytrwałego treningu, muszą również posiąść umiejętność gry na rozmaitych instrumentach muzycznych i bardzo często, gdy nie tańczą, zastępują w orkiestrze muzykantów. Główne role w wielkich festiwalach pałacowych zawsze spoczywają w rękach członków rodziny królewskiej.

Źródłem dla wszystkich teatralnych przedstawień na Jawie są eposy sanskryckie. Mamayana i Mahabharata, jako też żywot Buddy. I kto nie zna tych źródeł, ten nie może ocenić w pełni sztuki jawajskiej, czy to pod postacią dramatu, rzeźby, malarstwa, czy też muzyki. M. D.

Uruchomienie teatru

W CZĘSTOCHOWIE.

Jak się dowiadujemy, zarząd Tow. budowy i eksploatacji teatru w Częstochowie podpisał umowę z pp. A. Piekarskim i J. Otrembskim, jako dyrektorami artystycznym i administracyjnym, dla prowadzenia stałych przedstawień teatralnych w nowym gmachu przy ul. Kilińskiego.

Obecnie koompletowany jest zespół artystyczny, wkrótce rozpoczną się próby, a otwarcie nastąpić ma w końcu przyszłego miesiąca.

Wyrok w procesie

PRZECIW „DOLOMITOM ŚLĄSKIM".

Jak już nadmienialiśmy, w Katowicach odbywała się rozprawa przeciw 7 członkom zarządu firmy „Dolomity śląskie", oskarżonym o oszustwo na szkodę katedry śląskiej.

W wyniku rozprawy, sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od zarzutu oszustwa, natomiast za niesporządzenie w przepisanym terminie bilansu handlowego skazał: Lierscha, Kuźniaka, Kosieka, Brzowskiego, A. Brodzińskiego i C. Brodzińskiego po 200 zł. grzywny, a Pradelski został całkowicie uwolniony.

Smutny koniec życia

WIELKIEGO WYNALAZCY.

W jednym z tutejszych szpitali zmarł w tych dniach 90-letni robotnik Winterbord, który przed 50 laty wynalazł koło popędowe dla rowerów motorowych. Wynalazek jego przyniósł przemysłowcom miljonowe zyski. Winterbord sprzedał swe dzieło właścicielowi małego warsztatu mechanicznego za 80 funtów, który założył w niedługim czasie wielkie towarzystwo akcyjne. Sam jednak wynalazca, ubiegał się darmo o pracę, aż wreszcie zmarł w przytułku dla ubogich. W Londynie powstał komitet dla uczczenia jego pamięci i budowy pomnika tego wielkiego wynalazcy-nędzarza.

Widmo wojny

W PRZYSZŁOŚCI.

W Genewie z racji ostatniej sesji Rady Ligi Narodów rozpowszechniana jest odezwa, wzywająca do zdecydowanej walki przeciw wojnie. Odezwa podkreśla, że przyszła wojna będzie wojną chemiczną i przewyższy pod względem spustoszeń wszystko, co dotąd świat widział. Naród, który będzie posiadał szybkie samoloty i wyzyska ostatnie zdobycze z dziedziny chemji, potrafi sterroryzować cały świat, nawet wtedy, jeśli nie będzie pewny zwycięstwa.

Ostatnie manewry powietrzne — głosi dalej odezwa — dowiodły, że nie mamy dotąd środków skutecznych obrony przeciwko wojnie chemiczno - powietrznej. Eskadra samolotów z bombami będzie mogła zniszczyć w ciągu kilku minut całe miasto, a jeśli bomby zawierać będą gazy skoncentrowane, obrona przy pomocy masek gazowych będzie bezskuteczna. Odezwa podaje, że Niemcy dokonywują teraz prób z „bombami ogniowemi". Taka bomba, uderzywszy o jakikolwiek przedmiot, spowoduje natychmiast pożar, który posiadać będzie temperaturę 3000 stopni. Walka z tym pożarem będzie niemożliwa, gdyż użycie wody wzmagałoby tylko płomień.

NACZELNIK BIURA.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, panie Adamski, będę zmuszony wymówić panu miejsce Nie dość, że śpi pan podczas pracy, ale chrapie pan tak głośno, że budzi pan szefa, który pracuje w pokoju przyległym.

POWOLNA.

— Panna Lola — to strasznie powolna osóbka.

— Oczywiście: trzeba jej było trzydziestu lat na to, by dojść do dwudziestego drugiego roku życia.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze przy Sądach Grodzkich: w Sosnowcu i Będzinie, oraz przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 732

Nr. rep. hipoteczn.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w Sosnowcu:									
944	Kowalskiej	4.846	04	35.347	12	54.600	5.460	—	Raykowski Jan	4 maja 1931 r.
1318	Pańskiej	769	15	4.129	77	6.825	682	50	„ „	4 „ „
181	Szenowskiej	230	31	1.361	46	2.250	225	—	Dreszer Jan	5 „ „
231	I Maja	3.474	36	35.796	—	54.000	5.400	—	„ „	5 „ „
	w Będzinie:									
300	Miejskiej	324	88	2.042	20	3.375	337	50	Szretter Teodor	6 „ „
	w Zawierciu:									
4040	Wesołej	1.851	68	13.702	75	21.000	2.100	—	Szczepkowski Antoni w Sosnowcu	7 „ „

Żarówki elektryczne E.Z.O. Z.D.

w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła

na 5 rat miesięcznych.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9. 202

PRZETARG.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

ogłasza niniejszem

publiczny przetarg ofertowy

na wykonanie robót budowlanych a mianowicie; ziemnych, murarskich, żelbeteowych, kamieniarskich, ciesielskich, dekarskich, blacharskich, ślusarskich, posadzkowych i szklarskich, (które należy oferować razem) przy budowie gmachu administracyjnego i Zakładu położniczego w Sosnowcu przy ul. 3 Maja.

Termin składania ofert ustala się do dnia 18 lutego b. r. do godz. 12-tej poczem nastąpi ich otwarcie.

Formularze ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w kwocie zł. 10 w Sekretarjacie P. K. Ch. w Sosnowcu ul. Sadowa 6.

Szczegółowe warunki przetargu dołączone zostaną do formularzy ofertowych.—

KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY
Michał Wąsowicz.

966

Poszukuje się zdolnych elektromonterów,

dobrze obznajmionych z instalacjami dla prądu stałego i zmiennego, wysokiego i niskiego napięcia, mogących wykonywać montaże tablic rozdzielczych i motorów.

Oferty z odpisami świadectw i referencji wraz z podaniem dokładnego adresu kierować do Towarzystwa **„Huta Bankowa"** w Dąbrobie Górniczej 1123

1115

KINO „RIALTO"

Katowice, ul. św. Jana 24.

Zdrowy humor po raz pierwszy — — w polskim filmie! — —

Adolf Dymsza i Kaz. Krukowski

rozweselają do łez widownię w najpiękniejszym

dramacie dźwiękowym

JANKO MUZYKANT

z MARJĄ MALICKĄ i WITOLDEM CONTI

Ogłoszenie.

Z dniem 1-go marca 1931 r. zostają wprowadzone w Magistracie m. Dąbrowy pewne zmiany kasowo-administracyjne.

W związku z tem wszystkie rachunki skierowywane przez osoby i firmy do Magistratu winny być sporządzane na formularzach rachunkowych ustalonego typu i formatu — w podwójnem wygotowaniu (orginał i duplikat).

Formularze są do nabycia w Kasie Miejskiej po cenie kosztów własnych.

1167 **MAGISTRAT.**



Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

223

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Samochód pół ciężarowy szybko bieżny do wynajęcia. Wiadomość telefon 13-09. 963-6

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia w śródmieściu. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1172

POSADY i PRACE

Młoda uczciwa służąca z gotowaniem potrzebna zaraz. Adres w Administracji „Kurjera Zachodniego". 1168-2

Potrzebna zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Warszawska 14, Koss. 1124-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Gałeckiemu Wawrzyńcowi skradziono legitymację na zapomogę wydaną przez Pośrednictwo Pracy Zawiercie. 1172

Skradziono weksel Apolonji Domagały na zł. 300, wystawca Jan Domagała, który unieważniam. 1130-3

ROZNE

Koncesjonowane Kursy Kroju i szycia 6 tygodniowe. System „Paryskiej Akademji". Wyuczanie gwarantowane. Swiadectwa ukończenia. Katowice, Andrzeja 10 dom tylny. 1131

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec, Dekierta 13 wejście z podwórza 1 piętro, codziennie do godziny 3 popoł. 731

Przetarg publiczny!

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, **na wykonanie robót ślusarsko-kowalskich i zduńskich w domach mieszkalnych — urzędniczych w Katowicach i robotniczych w Królewskiej Hucie,** oraz **robót zduńskich w domach mieszkalnych — urzędniczych w Sosnowcu.**

Poszczególne oferty nabyć można za opłatą 10.— zł.

Bliższe szczegóły umieszczone są na tablicy ogłoszeniowej w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Dąbrowskiego.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.

1136

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa,

jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 213

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t.p.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

WYROB i GŁOWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOLASCHA

LWOW KOPERNIKA 1.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 198

DZIS

„DZIEJE MAŁŻEŃSKIE"

(TRIAL MARRIAGE)

Współczesny dramat w 10 akt.

W rolach głów. **NORMAN KERRY i THELMA TODD.**

Nad program: WESOŁA KOMEDJA i TYGODNIK AKTUALNOSCI.

Wkrótce „JANKO MUZYKANT"

KINO-TEATR „PALACE"

W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 199

Od środy 28 stycznia do 1 lutego włącznie

WIELKI PRZEBÓJ FILMOWY

„POKUSA"

Potężny dramat erotyczny w 10 aktach.

W roli gł. **Greta Garbo.**

UWAGA: Obraz ten demonstr. był przez 3 miesiące w Warszawie z szalonem powodzeniem.

TYGODNIK AKTUALNY

NA SCENIE! Znakomici chińscy ekwilibryści **HIN-HAN-HON**

Braun BRZUCHOMÓWCA ze swemi automatycznie mówiącemi lalkami.

WIKTORJA i ANASTAZY duet ekscentryczny.

KINO „CZARY"

W CZELADZI 200

W piątek 30 stycznia i niedzielę 1 lutego b.r. Rekordowe arcydzieło polskiej produkcji filmowej

„SZLAKIEM HAŃBY"

według głośnej powieści A. Marczyńskiego.

W rolach głównych: **Marja Malicka, Zofja Batycka (Miss Polonja), Bogusław Samborski, Władysław Walter, Jerzy Kobusz, Leszek Owron.**

W sobotę 31 stycznia r.b. Kino nie będzie czynne z powodu Balu Straży Ogniowej.

W niedzielę 1 lutego r.b. o godz. 11.30 w poł.

P O R A N E K

Wielka legenda historyczna wykonana całkowicie w przepięknych kolorach p.t.:

„W I K I N G"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI